Na str. 3: Pod znakiem kryzysu Prawa

NR. 372 (5075) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

# „Włościanie" w... B. B. W. R....

Wśród słomianych figur, które w reklamowem oknie „sanacji", mają „małkować" dla naiwnych gapiów „państwowotwórczą uniwersalność" naszej pomajowej „ideologji" sterczy — obok chochołów z „grupy pracowniczej" — także i *„grupa włościańska"*.

Tak jest... „Sanacja" ma swoich „włościan" i swoich *„posłów włościańskich"*. Wprawdzie za tymi „przedstawicielami" wsi, nazbieranymi przez starostów podczas ostatnich wyborów „brzeskich", nie stoi bodaj ani 5 procent chłopów. Ale to nie mąci dobrego humoru „sanacji". Zamiłowanie do fałszu i blichtru poprostu organiczne, sprawia, że sanacja swemi „włościańskiemi" figurkami manewruje zawsze z taką miną, jakgdyby te figury istotnie przedstawiały coś więcej ponad pozór kłamliwy i śmieszny.

Przewodzi „chłopkom" w B. B., typowym — jak powiada Niemiec — „Paradebauerom", formalnie p. *Kielak.* Czuwa jednak nad nim krotochwilny p. *Polakiewicz*, do „włościan" z tej racji „odkomenderowany", że przed przewrotem był członkiem Stronnictwa Chłopskiego, zaczem „zna teren".

„Ozdobą" zaś owej grupy jest staruszek p. *Bojko*, któremu sąsiedztwo „jaśnie panów" tak zawsze imponowało, że jeszcze za dawnej Austrji, i to w czasie, gdy małopolskie ugodowe obszarnictwo *za wysługiwanie się Habsburgom* miało zupełą swobodę w *najdzikszem prześladowaniu ówczesnego ruchu chłopskiego*, że jeszcze wówczas tak gorączkowo darł się do ówczesnego Koła Polckiego, iż go jego przyjaciele polityczni za kapotę trzymać musieli. W klubie „ideologji" jest p. *Bojko* wielce „wniebowzięty", bo „jaśnie państwu" może *kłaniać się zblizka...*.

Jakie to, choćby *najbardziej palące*, żądania mas chłopskich, zostały przez „grupę włościańską B. B., dotychczas „zrealizowane", albo skromniej: czy kiedy i w jakiej formie były choćby tylko stawiane wobec rządu i „współpracujących" z nim magnatów, o tem dzieje milczą... Zresztą ci „chłopi", co za grupą p. *Bojki* „stoją" o powyższe postulaty troszczą się tyleż samo, co rozkazodawcy owej grupy...

*„Pańszczyzna"*, jaką chłopki z B. B. W. R. mają odrabiać dla miłościwie nam panującego „systemu" jest analogiczną do posług „grupy robotniczej"... Teren różny ale służba jednakowa.

Sanacyjni chłopkowie mają tedy imitować *gołębią zgodę mas chłopskich* na wrogą dla tych mas a przez „czyniki" jawnie popieraną *politykę i przywileje Radziwiłłów i Steckich, na dyktaturę karteli, na rządy Lewiatana*, albo np. na politykę, która dla instytucyj i *banków obszarniczych ma miljony a dla chłopstwa... guzik.* Słowem na wszystko co w naszej rzeczywistości wybudował i wyhodował „system" a co jak zmora masy chłopskie przytłacza.

W nadchodzącej sesji budżetowej „włościanie" z BBWR. będą mieli do spełnienia taką powinność, jak np. zatwierdzić i pochwalić „sanacyjny" preliminarz z *deficytem półmiljardowym* i ściśle z nim związaną dzisiejszą politykę podatkową i... egzekucyjną, z której wieś taka jest dziś zadowolona.

Ale pozatem jak się dowiadujemy, mają chłopkowie z pod znaku „ideologji" spełnić jeszcze jedną służbę: przynieść p. Ministrowi *Zawadzkiemu* w prezencie... *obniżkę płac urzędniczych o 10 do 15% dla zmniejszenia deficytu budżetowego.*

Gdy przed kilku dniami pojawiły się w prasie pogłoski, że wobec szybkiego wzrostu tego deficytu, skarb prawdopodobnie pójdzie *na nową obniżkę płac pracowniczych*, pojawiło się w pułkownikowskiej „Iskrze" takie zaprzeczenie, że urzędnikom napewne od tej „pociechy" ścierpła skóra. „Iskra" doniosła, że Ministerjum Skarbu z takim wnioskiem nie wystąpi. O wierzymy! Projekt to, po tylu już obniżkach płac, wobec zwłaszcza wielkiego już zubożenia pracowników zbyt dla Rządu niepopularny i ryzykowny.

Ale przecież Rząd sam nie potrzebuje się tem fatygować. Od tego właśnie ma „swoich" chłopów. Im się każe postawić taki wniosek, względnie tylko... rezolucję z upoważnieniem Rządu do takiego kroku.

A p. *Zawadzki* z ojcowską dla urzędników łezką w oku, powie, że trudno, że Rząd nie chciałby, że Rząd się troszczy, że tylko.. w miarę konieczności, ale stopniowo itd., itp.

A na ostatku *„odwali się" wszystko odrazu!* Tak było przed 2 laty. Znamy te historje...

Jeżeli chłopscy posłowie w B. B. dadzą się istotnie użyć do tego, to zrobią to *ze złą wolę i z całą świadomością że masom chłopskim a tem samem i krajowi nietylko nie pomagają, ale szkodzą.* Powtarzamy — *ze złą wolą*, bo trudno przypuścić, żeby byli aż *tak nieoświeceni*, by nie rozumieli ciężkich dla państwa następstw podobnego kroku, by nie wiedzieli, że są *w budżecie inne oszczędności możliwe.*

Czy na dotychczasowych obniżkach płac pracowników państwowych *dużo wieś zyskała?!* Czy oszczędności na tych *obniżkach przyniosły chłopom jakieś choćby ulgi podatkowe, czy choćby złagodzenie egzekucyj...?* Nic! Dosłownie nic!

Ale zato *strata dla wsi była oczywista i dotkliwa.* Bo obniżka płac pociągnęła za sobą *dalszy spadek konsumcji płodów rolnych*, które wieś niesie do miasta, by bodaj na sól zarobić! Gdyby obecnie odważono się na dalszą obniżkę, to mimo niższych cen, które rolników do desperacji doprowadzają, zbyt artykułów codziennego użytku spadłby *w zupełnie już katastrofalny dla życia gospodarczego sposób.* A zarazem i dla *budżetu państwowego*, którego dochody — zależne przecież od obrotów gospodarczych — zaczęły spadać coraz szybciej *właśnie w okresie obniżek płac od 1 stycznia 1931 r.*

Więc komu przysłużyłaby się grupa chłopska BBWR swoim wnioskiem? *Bo ani rolnictwu, ani przemysłowi, ani życiu gospodarczemu, ani w końcu budżetowi*, chyba tylko tej „radosnej twórczości", która tnąc niemiłosiernie wydatki *związane z gospodarstwem i kulturą kraju*, nie pozwala tknąć tych pozycyj, które uważa za potrzebne... *dla siebie!*

Ale tu się liczy jeszcze na jedno... Na demagogiczne *„podstawienie nogi" Stronnictwu Ludowemu.* A punktem wyjścia dla tej „strategji" to *głucha niechęć wsi do „urzędnika"*.

Tak jest — niestety! Ta niechęć przeradza się często w *ciemną nienowiść*, która między paruset-tysięczną rzeszą urzędniczą a wsią *grozi wykopaniem przepaści.*

Temu jednak niepokojącemu stanowi *nikt inny nie winien jeno... sanacja*, która zwłaszcza od jesieni 1930 r. — każdego spełniającego jej rozkazy funkcjonarjusza czy to starostę, czy nauczyciela, woźnego czy egzekutora lub jakiegoś biednego posterunkowego *„prezentuje" wobec mas chłopskich, ze strony wiadomo jakiej...!*

Czy urzędnicy, zwłaszcza ich „współpracujące" z „systemem" związki i ich kierownicy zasiadający w BB., *zdają sobie z tego należycie sprawę...?* Czy zrozumieją wreszcie, że do tego co jest dziś, *walnie przyczynili się oni sami?*

Zrozumiałą gorycz mas chłopskich dziś *każdy demagog wygrywać może przeciw rzeszom pracowniczym i tą drogą utrącać ich egzystencję!*

*kcz.*

# Parlament francuski wyraził pełne zaufanie

## polityce zagranicznej Herriota

Wielka debata nad polityką zagraniczną w parlamencie francuskim zakończyła się uchwaleniem wniosku Fr. **Albert**, przywódcy radykałów społecznych. Wniosek brzmi:

Izba Deputowanych, świadoma znaczenia przesilenia ekonomicznego, politycznego i moralnego, jaki przeżywa świat, i przekonana, że przesilenie to może być przezwyciężone jedynie przez *wielki wysiłek współpracy międzynarodowej*, wyraża Rządowi zaufanie w prowadzeniu polityki, opartej na zasadach następujących: 1) poszanowanie zasad, wysuniętych przez pakt Ligi Narodów, a w szczególności *potępienie wszelkiej agresji*, 2) powszechne zmniejszenie *wszystkich zbrojeń, skutecznie kontrolowane*, oraz rozszerzenie władzy Ligi Narodów dla zapewnienia równości wszystkich ludów w bezpieczeństwie międzynarodowem, 3) zniesienie we wszystkich krajach prywatnej fabrykacji broni i kontrola fabrykacji i handlu bronią.

Za wnioskiem głosowało 425 posłów, przeciwko — 25 ze skrajnej prawicy; za wnioskiem głosowali wszyscy socjaliści oraz tak zw. komuniść dysydenci (opozycyjni w stosunku do Międzynarodówki Komunistycznej).

Mowa premjera **Herriota**, wygłoszona przed głosowaniem, formułowała te właśnie poglądy, które znalazły swój wyraz w uchwalonej rezolucji.

Cała prasa paryska podkreśla znaczne wzmocnienie stanowiska **Herriota** oraz **Paul-Boncoura**, jako ministra wojny i autora francuskiego projektu rozbrojeniowego.

# Próby rozwiązania

## przesilenia rządowego w Grecji

Po naradzie wszystkich przywódców stronnictw pod przewodnictwem Prezydenta Republiki **Zaimisa** postanowiono powierzyć misję utworzenia partji ludowej **Tsaldarisowi.**

***

Grecka „partja ludowa" stała do ostatnich dni na gruncie **monarchistycznym.** Świeżo zadeklarowała swą **lojalność** w stosunku do **ustroju republikańskiego.** Jest to partja, odnosząca się bardzo wrogo do **Venizelosa.**

(Inne depesze na str. 4)

# Ułaskawiony szpieg

## Został powtórnie skazany na śmierć

### Wyrok wykonano

Pisaliśmy swego czasu dość obszernie o sprawie 29-letniego **Edwarda Plitta**, b. oficera rezerwy i członka **„Strzelca"**, oskarżonego o **szpiegostwo. Plitt** skazany został **na karę śmierci przez powieszenie**, jednakże p. Prezydent zamienił ten wyrok **na 10 lat więzienia.**

Ale cóż się okazało?

Oto Plitt, odsiadując karę w więzieniu, **dopuścił się po raz wtóry zbrodni zdrady stanu. Schwytano go na gorącym uczynku, gdy przez zakratowane okno celi, w której odsiadywał karę, wyrzucał na ulicę kartki, zapisane pismem szyfrowem. Postawiono go po raz wtóry przed sąd doraźny, który onegdaj po kilkugodzinnej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, skazał Plitta na karę śmierci.**

Plitt znów odniósł się do łaski Prezydenta prosząc o zamianę tej kary, jednakże tym razem prośba jego **została odrzucona.**

Sądzony dwukrotnie w ciągu kilku tygodni za szpiegostwo na rzecz państwa ościennego, **Plitt został powieszony na podwórzu więzienia w Grudziądzu.**

# Przed sesją parlamentarną

Według informacyj pochodzących z kół zbliżonych do rządu pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek dn. 3 listopada.

Na posiedzeniu tem przedstawiciel rządu, a więc albo Premjer **Prystor** albo Minister Skarbu **Zawadzki**, wygłosi exposé po którem nastąpi dyskusja. Dyskusja zapewne zabierze dwa posiedzenia t. j. czwartkowe i piątkowe,— poczem — według informacyj z tychże kół pochodzących — **Sejm zostałby odroczony na miesiąc** i dopiero w pierwszych dniach grudnia przystąpiłby do „prac nad budżetem".

Jak z powyższego wynika, „sanacja" zamierza także w tym roku „przebiczować" budżet tak, jak to było robione przed rokiem. Widocznie metoda ta dała dobre wyniki, skoro stosuje ją się powtórnie w roku bieżącym.

Mamy wrażenie że ogromna większość społeczeństwa jest innego mniemania o tej metodzie, polegającej na **zamykaniu ust opozycji** i niedopuszczeniu jej do swobodnego wypowiedzenia się w sytuacji która wcale nie jest wesołą.

***

**Marsz. Świtalski wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek 3 listopada o godz. 10 r.**

# Z. P. P. S.

**POSIEDZENIE PLENARNE ZPPS. rozpocznie się jutro, w poniedziałek, punktualnie o godz. 11 rano w lokalu własnym w Sejmie.**

**POSIEDZENIE PREZYDJUM odbędzie się przed posiedzeniem plenarnem o godz. 10 rano w tym samym lokalu Z. P. P. S.**

# Pierwszeństwo

## dla należności pracowniczych

Ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, który ma bardzo ważne znaczenie dla świata pracowniczego i robotniczego.

Po myśli dekretu tego w wypadkach egzekucji u pracodawców należności przypadające pracownikom i robotnikom za pracę mają prawo pierwszeństwo przed należnościami skarbowemi za podatki, przed samorządowemi i przed należnościami instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Dotychczas bowiem często, zwłaszcza w obecnych czasach kryzysowych, tak się działo, że po dokonanej egzekucji z uzyskanych pieniędzy, pokrywano podatki skarbowe, podatki komunalne należności kas chorych, ZUPU, i t. d.. a dla pracowników **już nie starczyło** i należności ich przepadały.

Nowe rozporządzenie kładzie kres temu absurdalnemu stanowi rzeczy.

## MAŁY FELJETON

### WIELKA SZTUKA BUDŻETOWANIA

*Zawsze byłem pełen podziwu dla tych, co układają budżety. Patrzyłem na nich, jak na wieszczów, jasnowidzów, proroków, wzrokiem przebijających zasłonę przyszłości. Każdy z nich wydawał mi się Pytją delficką, madame de Thèbes lub inną nieomylną wróżką.*

*Zastanawiało mnie, że nawet w normalnych, uporządkowanych czasach nigdy nie wiedziałem, jakie mnie nazajutrz czekają wydatki, a taki pan nawet w obecnych anormalnych czasach wie zgóry, ile państwo wyda w ciągu całego przyszłego roku na luty do armat, na żywność dla więźniów, na przeprowadzki urzędników, na walkę z alkoholizmem i t. d. I to wie co do grosza.*

*Zdarzało mi się nieraz, że pomyślałem: no, chwalić Boga, jutro mam spokojny dzień. Komorne zapłacone, podatki zapłacone, Brygida „do wszystkiego“ zapłacona, żywność w domu jest, gaz i elektryczność zapłacone, jutro mogę nie sięgać do portfelu. Tymczasem już z samego rana zaczęły się nieprzewidziane wydatki. Nie zdążyłem ubrać się, kiedy Brygidka wbiegła z krzykiem, że „w noczy słomiankę z przed drzwi ukradli“; potem Józio przyszedł, że mu potrzeba trzech dzienników; potem szyba pękła ;szkiełko się stłukło i bucikí zaczęły przeciekać, pani Filantropska przyszła po datek na cel dobroczynny i t. p. A gdy wieczorem uczyniłem bilans wszystkich moich dziennych spraw, przekonałem się, że całe moje wyrachowanie w łeb wzięło i że nietylko budżet mój nie jest zrównoważony, ale ja sam także straciłem równowagę.*

*A taki budżetowiec wszystko wie!*

*Wie, ilu będzie bezrobotnych i ile będzie potrzeba na pomoc dla nich: wie, ilu będzie pijaków i ile będzie potrzeba na walkę z nimi; wie, ile będzie przestępców i ile będzie potrzeba na wyżywienie więźniów; wie, ilu urzędników zostanie przeniesionych i dokąd i ile im będzie trzeba dać na koszty tranzlokacji; wie, ilu będzie przemytników i ile trzeba wydać na ochronę granic — słowem on wszystko wie, a w przyszłości czyta, jak w otwartej księdze.*

*Gdy tedy porównywam mój mały, skromny, niemal mikroskopijny, a pomimo to pełny niespodzianek, budżecik z ogromnym, w miljardy sięgającym budżetem państwowym, nie mogę powstrzymać się, by nie zadać pytania, które mnie stale dręczy: czy w tym wielkim budżecie niema niespodzianek i czy nie zdarza się tam, jak u mnie, że Józio nagle zażąda trzech nowych dzienników, albo że słomiankę ukradną, albo że coś nagle zacznie przeciekać albo peknie?*

*ULTIMUS.*

## Zjazd akademików-socjalistów

Dzisiaj o godz. 10 r. w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpoczyna swe obrady Zjazd **Związku Niezalebnej Młodzieży Socjalistycznej.** Biuro Zjazdu mieści się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

# Na widowni międzynarodowej

**SPRAWA 40-GODZ. TYGODNIA PRACY POSUWA SIĘ NAPRZÓD.**

W Madrycie obradowała w dniach ostatnich Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Większością głosów przyjęto uchwałę, by na porządku dziennym konferencji międzynarodowej w roku 1933 umieścić sprawę obniżenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo w skali międzynarodowej.

W celu przygotowania materjału na konferencję odbędzie się 10 stycznia r. 1933 specjalna konferencja przygotowawcza w Genewie.

**ORGAN WATYKANU ZA 40 GODZ. TYDZIEŃ PRACY.**

**„Osservatore“ Romano“**, organ urzędowy Watykanu, wypowiada się za 40-godz. tygodniem pracy. W artykule, poświęconym tej sprawie, czytamy.

„Kryzys ekonomiczny, smutna i zatrważająca teorja (?) o 25 miljon. bezrobotnych, z siłą nieubłaganą pchają do żądania 40-godz. tygodnia pracy w skali narodowej i międzynarodowej. Zasada, na której opiera się to żądanie, jest elementarnej sprawiedliwości: podzielić pracę między większą liczbę robotników po uprzedniem zniesieniu pracy dodatkowej, niesłusznie jeszcze praktykowanej i przysparzającej dodatkowy zarobek tym, którzy mają szczęście być zatrudnionymi... Należy życzyć, by projekt obniżenia czasu pracy szybko urzeczywistnił się na podstawie **niezmienionych płac**, by konsumcja mogła odżyć dzięki podniesieniu się siły kupna“.

Dobrzeby było, by nasi chrześcijańscy i katoliccy przedsiębiorcy, by nasz pobożny Lewiatan przeczytał, co pisze organ papieża i spełnili jego życzenie.

**MURY CELNE DUSZĄ EUROPĘ.**

O zatrważających skutkach wojny celnej, szalejącej na świecie jednocześnie z kryzysem gospodarczym i zaostrzającej ten kryzys, świadczą dobitnie cyfry następujące:

Obrót handlu zagranicznego 48 najważniejszych krajów, obejmujący 7/8 handlu światowego, spadł w pierwszej połowie r. b. do cyfry 51 miljardów mk. (ok. 107 miljardów zł.) wobec 126 miljardów w roku 1929, kiedy handel osiągnął najwyższy punkt rozwoju w latach powojennych.

Obroty 25 państw europejskich, uwzględnionych w liczbie powyższej, wynosiły tylko 32 miljardy mk. wobec 69 miljardów w r. 1929. Import europejski spadł z 40 do 18 miljardów, a eksport z 31 do 14.

W porównaniu z pierwszem półroczem 1931 r. przywóz pierwszego półrocza 1932 spadł w Polsce, Austrji, Finlandji, Szwecji, Norwegji, Litwie — o 40 procent i więcej, Łotwie o 60%, na Węgrzech o 58 proc., w Jugosławji o 49 proc., w Niemczech Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Estonji Rumunji i Włoszech — o 30 — 40 proc. Tylko dwa małe kraje miały mniejszy spadek: Portugalja o 18 procent, Szwajcarja o 19 proc.

W tymże okresie wywóz spadł: najwięcej na Węgrzech (56 proc.), w Austrji (51 proc.), dalej idą Szwajcarja, Bułgarja Polska, Jugosławja, Estonja i Czechosłowacji (40 proc. i wyżej), następnie Niemcy, Anglja, Irlandja, Francja, Belgja, Holandja, Danja, Szwecja, Finlandja, Łotwa Grecja, i Włochy (30 proc. do 40 proc.). Najmniej straciła Norwegja (18 proc.) i Rosja (24 proc.).

Według niemieckiego państwowego urzędu statystycznego obecny zakres handlu światowego stanowi co do wartości — 2/5 z r. 1929 i jest o 1/3 mniejszy, niż w roku 1913!

**Z „MUSSOLINJI“.**

Z okazji 10-lecia rządów faszyzmu spodziewano się szerokiej amnestji. Tymczasem głucho o niej zupełnie. Przemawiając w Medjolanie, **Mussolini** dotknął tej sprawy, ale oświadczył tylko tyle, że ją należycie rozważy, — przyczem odrazu dodał, że faszyzm nie rozbroi się póki wszędzie, a przedewszystkiem poza granicami Włoch, nie zostanie uznany jako fakt nieodwołalny.

Jak się zdaje, amnestja ograniczy się do rewizji wyroków, ferowanych przez Trybunał Specjalny i do pewnych ulg.

Jakby w przewidywaniu mowy medjolańskiej Mussoliniego, socjaliści włoscy wydali z racji 10-lecia faszyzmu odezwę, w której oświadczają: **„Włochy Matteottiego nigdy nie skapitulują przed Włochami dyktatora“.**

Podczas swej wizyty w Medjolanie **Mussolini** oglądał budowę nowego pałacu sztuki. Plan przewiduje wieżę na tym gmachu. Otóż **Mussolini** „rozkazał“, by wieża była o 1 metr krótsza od wieży katedry medjolańskiej.

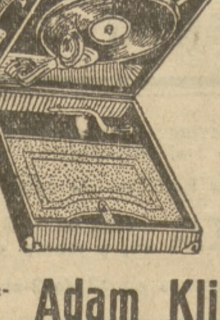
Zupełnie tak samo Wilhelm II swego czasu „rozkazał“, by kopuła gmachu parlamentu w Berlinie była niższa od kopuły zamku cesarskiego.

Ale wyższa kopuła zamku nie zabezpieczyła jego lokatora przed wygnaniem.

**„KOMUNO - FASZYŚCI“.**

Pisaliśmy już o nieprawdopodobnych „wyczynach“ nacjonalistycznych komunistów niemieckich. Brną oni dalej w tem trzęsawisku. Oto obiecują wyborcom, że pierwszym ich występem w nowym Reichstagu będzie wniosek **przekreślający Traktat Wersalski“.**


# PATEFONY



od 65 zł.

Płyty od 2.30 zł.

i

Radjo-aparaty od 39 zł.

poleca **Adam Klimkiewicz**

Marszałkowska 154 (róg Królewskiej)


## Byli sędziowie w togach adwokackich

### Wczorajsza uroczystość w gmachu Sądu Apelacyjnego

W gmachu Sądu Apelacyjnego Warszawy odbyło się wczoraj uroczyste zaprzysiężenie byłych sędziów przechodzących do stanu adwokackiego. Są to ci sędziowie

**których dotknęło rozporządzenie zawieszające na dwa miesiące nieusuwalność sędziowską.**

Przysięgę od nowowstępujących w szeregi adwokatury b. sędziów przyjmował dziekan Rady adw. Jan **Nowodworski.**

Przysięgę złożyli:

**Konrad Borowski,** b. sędzia wydz. odwoł. sądu okręgowego w Warszawie,

**Antoni Goldman,** b. sędzia okręgowy w Radomiu;

**Jan Grygosiński,** sędzia z Kielc;

**Zbigniew Jaroszewski,** b. sędzia grodzki w Warszawie;

**Aleksander Kosko,** b. sędzia okręgowy z Radomia;

**Tadeusz Mollerowicz,** b. sędzia okręgowy z Kalisza;

**Wiktor Michniewicz,** b. sędzia okr. w Białymstoku;

**Bolesław Momentowicz,** b. sędzia okręgowy z Płocka;

**Stanisław Orlicki,** b. sędzia grodzki w Warszawie;

**Antoni Pawluk,** b. sędzia okręgowy w Sosnowcu;

**Stanisław Pstrokoński,** b. sędzia śledczy w Sosnowcu;

**Władysław Roszkowski,** b. sędzia okr. w Łodzi;

**Władysław Węglewski,** b. sędzia grodzki w Warszawie;

**Józef Szuster,** b. sędzia sądu Apelacyjnego w Warszawie;

**Stanisław Wilczyński,** b. sędzia grodzki w Warszawie;

**Stanisław Zadrowski,** b. sędzia wydziału karno-skarbowego w Warszawie i inni.

Dziekan **Nowodworski** w przemówieniu swem powiedział:

„Witamy bardzo serdecznie nowych Kolegów. Należy im się to za ich wierną służbę sądową. Przychodzicie do nas w okresie gdy wszystko wygasa:

Wygasa przysięga adwokacka, którą zastąpi ślubowanie, wygasa statut palestry, wygasam ja, jako dziekan, i wyście panowie wygaśli jako sędziowie“.

W imieniu nowych adwokatów przemawiał b. sędzia **Zadrowski.**

# Kampanja „Gazety Polskiej“

## przeciw prof. L. Kulczyckiemu

Pomimo orzeczenia Sądu Obywatelskiego w sprawie oskarżeń, skierowanych swego czasu przez redakcję **„Gazety Polskiej“** przeciwko prof. **L. Kulczyckiemu, — „Gazeta Polska“** wznowiła swoją kampanję, a we wczorajszym wydaniu pozwoliła sobie zakwestjonować **bezstronność** Sądu, ponieważ — jej zdaniem — zasiadali w nim „przyjaciele“ p. **Kulczyckiego.**

Sam zarzut jest merytorycznie **niezgodny z prawdą,** ponieważ ani mec. W. **Szumański**, ani gen. **Gruber,** ani b. wojewoda z epoki „sanacyjnej“ L. **Darowski** nie mogą być w żaden sposób uważani za specjalnych jakichś „przyjaciół“ p. **Kulczyckiego;** zacytowaliśmy zaś te trzy nazwiska z pamięci, pozatym jednak do składu Sądu nie wchodził **ani jeden zwolennik NPR.,** partji, do której należy prof. **Kulczycki.**

**„Gazeta Warszawska“** postawiła ongiś p. Bogusławowi **Miedzińskiemu,** dzisiejszemu redaktorowi **„Gazety Polskiej“**, różne zarzuty, także bardzo ciężkie i przykre, związane z działalnością p. **Miedzińskiego,** jako ministra poczt i telegrafów; i p. **Miedziński** uznał wtedy za konieczne odwołać się do Sądu Obywatelskiego; w skład Sądu weszli **wyłącznie** zwolennicy obozu „sanacyjnego“, a więc niewątpliwi „przyjaciele“ p. **Miedzińskiego; „Gazeta Polska“** nie kwestjonowała podówczas **bezstronności** tamtego Sądu; i — rzecz charakterystyczna dla poziomu... **drażliwości etycznej** różnych środowisk — **prasa socjalistyczna** nie prowadziła **żadnej kampanji** przeciwko składowi osobistemu tamtego sądu, — chociaż **miałaby prawo** taką kampanję prowadzić, bo tamten Sąd był sądem istotnie **jaskrawo** jednostronnym.

Teraz funkcjonuje podobno jakiś Sąd w sprawie p. sen. **Wyrostka.** Nie znamy jego składu, ale **wiemy,** że nie powołano doń **nikogo** z pośród ludzi, względnie z **ramienia ludzi,** którzy formułowali oskarżenia pod adresem p. sen. **Wyrostka** z powodu roli, jaką p. sen. **Wyrostek** wziął na siebie w aferach podatkowo - pieniężnych ks. **Pszczyńskiego.** Jak się zdaje, jest to znowuż „sąd wewnętrzny“ BBWR. Dlaczego **„Gazeta Polska“** nie protestuje?

Sądzimy, że **„Gazeta Polska“** popełniła duży błąd, nie doceniając faktu, że opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z tej próby zastosowania **podwójnej moralności,** — innej dla siebie samych, a wręcz odwrotnej — dla przeciwników. Próba jest nieudana i z tego względu, że prof. **Kulczycki,**— on sam czy też jego **rzeczywiści** przyjaciele — (nie wiemy, kto powoływał Sąd Obywatelski w sprawie oskarżeń **„Gazety Polskiej“) unikał,** jak podkreśliliśmy na wstępie, powoływania do sądu własnych **sympatyków** z okresu, o który chodziło; próba byłaby nieudana **w każdym wypadku,** bo **wszyscy** pamiętają dokładnie, **że właśnie** działacze „sanacyjni“ zwykli odwoływać się z reguły **do swoich sądów partyjnych**, gdy ktoś stawia im jakiekolwiek zarzuty **publicznie.**

Zbytni **cynizm** już teraz nie popłaca... Nikomu nie imponuje... Społeczeństwo odpowiada nań... **pogardliwym** wzruszeniem ramionami. Skoro jednak **„Gazeta Polska“** tak rozdziera szaty nad listami prof. **Kulczyckiego (treści** listów bynajmniej nie zamierzamy bronić) do **Rosnera,** zwolennika **„Czasu“** (teraz „sanacyjnego“), — to niechże sobie przypomni, co wyczyniał w latach 1915 — 1917 ten sam p. sen. **Wyrostek,** podówczas mąż zaufania Komendy Legjonów, dzisiaj „leader“ senacki BBWR. i plenipotent podatkowy ks. **Pszczyńskiego.** **L. T.**

ZYGMUNT ZAREMBA.

# Gospodarka planowa

Towarzystwo Wydawnicze „Światło“ zapowiada ukazanie się w najbliższej przyszłości pracy tow. **Z. Zaremby** p. t.: **„Bezdroża Kapitalizmu i Perspektywy Przyszłości“** Serja artykułów, które zaczynamy obecnie drukować, stanowi jeden z centralnych rozdziałów tej książki i poświęcona jest oświetleniu zagadnienia **planowej gospodarki** w programie socjalistycznym.

### 1. ROZSZERZENIE PRODUKCJI.

W epoce chronicznego bezrobocia wytworzyło się i utrwala coraz silniej wrażenie zupełnej niemożności dalszego rozszerzania produkcji. Żyjemy pod znakiem przymusowego jej zwężania. Każdy kartel mówiąc o regulowaniu produkcji rozumie pod tem jej zmniejszenie. Każdy przywódca kapitalizmu wyklina klęskę nadmiaru, a pacierz oficjalny naszej epoki brzmi:

Chleba naszego powszedniego
Daj nam mniej, Panie!

Co wczoraj było bluźnierstwem dziś stało się wyznaniem wiary. Pszenica niszczona, mleko i wino wylewane do rynsztoków, kawą pali się pod kotłami, złowione ryby wyrzucane do morza... Bluźnierstwem wydaje się wszelka myśl o powiększeniu produkcji o rozszerzeniu gospodarki. Mówiącego o rozszerzeniu produkcji, można posądzać dziś conajmniej o zbyt wybujałą fantazję. Ideałem, niedoścignionym ideałem wydaje się utrzymanie produkcji na dzisiejszym poziomie, niższym o 50 procent od poziomu z przed kilku lat.

Świat dzisiejszy rozporządza kolosalnemi zapasami: zapasy pszenicy ze 114 miljonów kwintali w 1925 wzrosły w 1931 do 246 milj., zapasy cukru w tym samym okresie wzrosły z 37 milj. q. do 87 milj. q., zapasy bawełny z 5635 milj. bel wzrosły do 10.709 milj. bel., zapasy kauczuku z 243 miljon. w r. 1929 wzrosły do 556 milj. tonn.

Któż ośmieli się mówić o powiększeniu produkcji wobec ogromu tych zapasów?

Śmiałość tę posiada klasa robotnicza. Proletarjat czuje bowiem, że cały krzyk o nadprodukcję jest do gruntu fałszywy. Podczas największego rozkwitu życia gospodarczego po wojnie masy robotnicze i chłopskie niedojadały i ograniczały swe potrzeby. Nie w „nadprodukcji“ leży źródło obecnego kryzysu. O tem klasa robotnicza wie najlepiej. Dlatego też, nie bacząc na jęki klas posiadających głosi potrzebę rozszerzenia produkcji i zadanie to stawia w centrum swego programu gospodarczego:

„XXII Kongres PPS. stwierdza, że olbrzymia liczba bezrobotnych i coroczny pół miljonowy przyrost ludności w Polsce, przy zahamowaniu możliwości emigracyjnych, **stawia jako konieczne zadanie szybkie rozwinięcie produkcji przemysłowej i rolnej“.**

Nonsens, utopja! zawołają ludzie czytający codzień o redukcjach, o zamykaniu fabryk i niszczeniu gotowych produktów. Przecież nikt by nie przerywał produkcji, gdyby nie był zmuszony do tego koniecznością nadmiaru. Tak niewątpliwie wygląda sprawa jeśli mowa o pojedyńczym zakładzie lub grupie fabryk, nie można jednak uznać słuszności tego rozumowania, gdy rozpatrujemy zagadnienie z punktu widzenia całości gospodarki. Cóż bowiem oznacza „nadprodukcja“ chociażby w przemyśle włóknistym, tym przemyśle okrzyczanym jako wybitnie eksportowy, związanym w przeszłości ze sławetnemi rynkami wschodniemi.

Produkcja tkanin w Polsce w roku 1929 miała wartość 1,111 miljonów złotych. Stanowi to na głowę około 35 złotych. Porównajmy tę kwotę z wydatkami na materjały włókiennicze ujawnionemi w budżetach robotniczych.

Spożycie materjałów włókienniczych na jednostkę konsumcyjną na podstawie budżetów robotniczych *):

| Grupy zarobkowe przeciętny zarobek roczny | zarobek 2044 zł. | zarobek 2900 zł. | zarobek 3176 zł. | zarobek 4093 zł. |
|---|---|---|---|---|
| Wartość materjałów spożyta w ciągu roku | 24.4 zł. | 44.98 zł. | 71.50 zł. | 158.58 zł. |

Pierwsza grupa, odpowiadająca przeciętnej wysokości zarobków robotniczych w 1928 roku (170 zł. miesięcznie), spożywa rocznie materjałów włókienniczych mniej niż przeciętna całej produkcji na głowę, ale już w trochę lepiej sytuowanej grupie robotników, zarabiających koło 240 zł. miesięcznie, czyli 9 zł. dziennie spożycie włókna przewyższa przeciętną produkcję tkanin. W trzeciej grupie przewyższa ją już dwukrotnie. A przecież zarobek 264 złotych miesięcznie nie jest zarobkiem nadzwyczajnym, stanowi zaledwie minimum egzystencji dla samotnego robotnika!

Wystarczyło by więc podnieść zarobki do najskromniejszego minimum, żeby fabryki włókiennicze zmuszone były do powiększenia produkcji.

*) Wartość tkaniny w gotowych ubraniach czy bieliźnie przyjęto jako 2/3 wartości gotowego wyrobu.

(Dok. nast.).

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENT Uniw. Warsz. udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Długoletnia praktyka nauczycielska. Oferty do Redakcji „Robotnika“ pod „Bardzo tanio“.

KOBIETA W ŚREDNIM WIEKU poszukuje pracy na przychodnie. Zna sprzątanie i gotowanie. Poważne referencje. Wiadomość u dozorcy Wilcza Nr. 23.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY języków niemieckiego i rosyjskiego przyjmuje również tłumaczenia techniczne i inne oraz korespondencję handlową w powyższych dwóch językach, oraz w języku francuskim. Przepisywanie na maszynie. Adres: Śniadeckich 22 m. 10, tel. 8-80-79.

BRONZOWNIK przed wojskiem, pozostający bez pracy, szuka jakiegokolwiek zajęcia, ma do dyspozycji rower. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji dla „Kolarza“.

STUDENT WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, buchalterja, polski, niemiecki. Tanio i gruntownie. Wyucza szybko dorosłych i zaniedbanych. Telefon 796-01.

**Dziś o g. 12 w południe w sali „Ateneum" (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się odczyt Hermana Libermana**

**pod tytułem: „KRYZYS PRAWA"**

**Zaproszenia można otrzymać przy wejściu**




# Socjalizm, prawo i prawnicy

*Technik studjuje konstrukcję i funkcję maszyny, anatom i biolog — budowę i życie organizmu. Społeczność ludzką często porównywano z organizmem i gigantyczną maszyną. Budowa i funkcja tej maszyny jest istotnym przedmiotem nauki prawa. W tem znaczeniu nauka prawa jest niczem innem, jak „techniką społeczną".*

*To co ma do uzgodnienia osoba prywatną z drugą ujmuje prawnik w umowę; to czego chce polityk winien prawnik wlać w trwałe formy. Niema dziedziny życia czy to indywidualnego, czy to społecznego, któraby mogła obejść się bez pomocy prawnika.*

*W miarę ograiczania praw jednostki na rzecz ogółu, w miarę zwyciężania prądów i kierunków o charakterze społecznym, zanika rola prawnika, jako obrońcy jednostki. Zawody prawnicze a w szczególności adwokatura jest funkcją ustroju społecznego. Ze zmianą ustroju indywidualistycznego na kolektywny — zmienia się rola zawodów prawniczych. Zadanie ich urasta do wysokości obrony interesów społeczności i uzgodnienia z nimi dążeń i praw jednostki.*

*Prawnikowi nie wystarcza znajomość prawa ustanowionego, jego litery i jego myśli. Aby ująć prawo tworzące się, aby zrozumieć nowe prawo, aby skutecznie współdziałać, przy wykonywaniu nowych form prawnych, prawnik musi przedewszystkiem znać nawskroś życie społeczne i polityczne.*

*Dlatego prawdziwy prawnik odczuwać będzie zawsze pociąg do polityki, tak jak rzeźbiarz do marmuru.*

*Nasze czasy jednak są opanowane przedewszystkiem przez problemy socjalne, przez problem walki klas, przez zagadnienie stosunku państwa do klasy zwyciężającej i wiele innych. Dlatego nie można sobie wyobrazić prawdziwego prawnika, a nie rzemieślnika w swoim zawodzie, tylko panującego nad swoją wiedzą i sztuką, któryby nie był socjalistą.*

*ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW, które na dzień dzisiejszy zwołało ZJAZD CZŁONKÓW ma do spełnienia konieczne i pożyteczne zadania. Wiele może zdziałać inicjatywa jednostki; silna indywidualność bojownika jest niezbędna, ale wszelki trwały i wielki efekt zewnętrzny jest związany ze współdziałaniem i wspólnym wysiłkiem dążących do tego samego celu.*

*ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW powinno być kuźnią nowej myśli prawniczej i nowego życia prawnego, a każdy prawnik o poczuciu społecznem jest powołany do współdziałania w tem wielkiem dziele.*

*FELIKS MANTEL.*

**Dziś o g. 10 r. w sali konferencyjnej Z.Z.K. (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20) rozpoczyna swe obrady**

**zjazd prawników-socjalistów**

EDWARD BOYE *).

# A spiszcie się tam dobrze, chłopaki!

Przed paroma dniami wyjechała do Włoch polska „reprezentacja piłkarska", prowadzona przez gen. **Bończę-Uzdowskiego.** Na popieranie jakiejkolwiek instytucji kulturalnej pieniędzy niema, w bibljotekach uniwersyteckich brak najważniejszych książek i źródeł, profesorowie Uniwersytetów chodzą w zrudziałych paltach, a intelektualiści wogóle zdychają z głodu. Nic to! Duch dziejów wymaga widocznie, aby Sarmacja wyrabiała się „nogami", kopaniem piłki, skokami o tyczce i rzucaniem dyskiem... W zdrowem ciele zdrowe cielę. („Mens sana in corpore sano")! Zgoda i nato, ale gdzież w takim razie przyjdzie nam wkrótce szukać „Chrystusa Narodów"?... Bardzo lubię sportowe powieści **Montherlant'a,** zachwycam się „Laurem Olimpijskim" naszego **Wierzyńskiego,** tem nie mniej sądzę jednak, że co za dużo to nie zdrowo. Gdy nasz „Kusy" dobiegł pierwszy do mety na stadjonie w Los Angeles, uratowawszy honor Polaków, złośliwcy warszawscy wymyślili nowe przysłowie: Polska dobrze biega, ale marnie stoi. (Oby tylko ów dowcip kawiarniany, nie zastąpił historycznej fraszki o nierządzie).

Mecze, które odbędą się w Neapolu i w Genui, zostały zorganizowane z okazji dziesiątej rocznicy **marszu faszystów na Rzym.** A nas co u djabła może obchodzić ta rocznica? Poco dokumentujemy solidarność z faszystami, którzy przy każdej okazji domagają się rewizji naszych granic na korzyść Niemiec. Poco?... Hm!... Niech na to pytanie odpowiedzą poniektórzy nasi Machiavelle z Pacanowa, twierdzący „à la maniere de" pewnego publicysty, że kowal *Mussolini* i malarz pokojowy *Hittler*, są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami. (O biedna sistrzyco, Francjo, co też ty musisz przeżywać czasami?).

W delegacji polskiej do Rzymu wyjechali między innymi pp. **Mysiak, Matjas, Zwierz i Pazurek I.** Dlaczego tylko pierwszy? Należało wysłać wielu pazurków, nawet wszystkich pazurków, zważywszy na to, że jest ich u nas mnóstwo nieprzebrane. Publicyści i literaci polscy, tacy jak **Rzymowski, Hulka - Laskowski,** czy **Rogowicz** do Włoch już nie pojadą, bo im konsulat odmówi wizy, zostaje więc do rozporządzenia tylko „Mens sana in corpore sano": pan **Pazurek I, Matjas, Mysiak,** tudzież pan **Zwierz.** A trzymajże się pan tam dobrze panie Pazurek, aby sztandar amarantowo - biały raz jeszcze zwycięsko załopotał na sportowym maszcie. Z narodami południowemi w kaszę dmuchać przecież nie można!

Gdy przeczytałem o wyjeździe waszej delegacji, coś niby sztylet przeszyło mi nagle mózg. Zielone teczki, zielone teczki!... ba, ale która? Odrzuciwszy szybko na bok „Otrucie Mickiewicza", „Złotogłów Barbary Radziwiłłówny" i „Porwanie Urszuli Kochanowskiej", wreszcie znalaz.em. Jest! Wycinek z „Corriere della Sera" (22 sierpnia 1929 r.).

Ponieważ poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, przechodzę tedy do historji. „Onorevole" **Turati** lubi stawać na balkonie, wychodzącym na plac Colonna, aby swemi improwizacjami („fervorini") rozpłomieniać, fanatyzować i podburzać biedny lud rzymski. Pan **Turati,** sekretarz generalny partji faszystowskiej, predestynowany w swoim czasie na następcę il Duce, jako nieodrodny syn swego kraju, w którym każde słowo jest iskrą, rzuconą na prochy, bardzo, ale to bardzo lubi gadać. Jego wrogowie porównują go do Brutusa, przyjaciele widzą w nim nowego Caiusa Gracchа, tem nie mniej dla wielu pozostanie tylko spoconym i zadyszanym panem **Turati.**

W sierpniu 1929 roku w Paryżu na stadjonie Saint-Oouen grupa piłkarzy włoskich, zwyciężywszy piłkarzy węgierskich, jęła defilować butnie przed publicznością francuską. Słowa prowokacyjnej i mówiąc nawiasem, dość głupawej pieśni faszystowskiej: „Eja, eja, Alala" zagłuszyły wkrótce gwizdy. Młode faszysty z pięściami i kijami runęły na Francuzów. Incydent zlikwidowała policja. Honorowi stało się zadość, jak zwykle w komisarjacie!

Nazajutrz, gdy pociąg „kopaczy" zatrzymał się na „Stazione dei Termini" w Rzymie, tłum Awangardzistów, Ballilistów i innej hołoty porwał swych bohaterów na ramiona. Na balkonie pałacu Chigi warował już pan *Turati* i inne dostojne osobistości.

O, studenci — rzekł nasz Brutus współczesny — lud rzymski zebrał się tutaj, nie tylko poto, aby uczcić zwycięstwo, które uczyniło z nas pierwszą nację świata, ale i dlatego, by oddać hołd waszym zdolnościom bokserskim. Choć meczu bokserskiego nie było w programie, dzięki boksowi wygraliśmy prawdziwą bitwę polityczną. Paryż nie rozumie już po łacinie, a Francja depcze zuchwale wszystkie prawa gościnności.

Tu pan *Turati* umilkł na chwilę, złapał trochę tchu w rozrośnięte piersi, a gdy przebrzmiały rzęsiste brawa, uczynił aluzję do wojny przyszłości.

„Los zawyrokuje o zwycięstwie, los zniszczy stare i spodlone narody, dając palny triumf naszej młodej nacji!".

Po słowach tych rozległo się jak gromkie „Evviva Turati", że aż zadrżały stare mury pałacu Chigi. Po chwili cała tłuszcza rozpierzchła się po Rzymie, wyjąc ową wesołą piosenkę, którą cała Italja umie już na pamięć i której „nolens volens" musieli się do tej pory nauczyć francuscy przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani przy Kwirynale:

Il pugnable, il pugnable, che noi pertiamo **)
E d'acciaio e d'acciaio temperato
Il tedesco, il tedesco l'ha provato
Il francesse lo provera.

Pomny na to, co spotkało piłkarzy francuskich w 1929 roku, trzymajże się pan tam w Rzymie ostro, panie *Pazurek!* Niewiadomo, czy nasza „Brygada" lub nawet „Dębrowski" nie wywoła ni stąd ni zowąd jakiegoś nagłego sprzeciwu. Bawicie przecież w kraju z ponurej anegdoty, w kraju, którego szef powiedział kiedyś, że dla rządu on jest imperatorem, imperatorem tych „ronds de cuir" i że woli siłę pięciu tysięcy karabinów, niż zgodę pięciu miljonów obywateli!

***

Rzecz prosta, **Turati,** b. sekretarz generalny partji faszystowskiej, nie jest **Turatim** — słynnym przywódcą Socjalizmu włoskiego. (Przyp. Red.).

*) Pisząc o „kopaczach" uważam, że tytuł uniwersytecki jest zbyteczny. Wogóle w Polsce jest zbyteczny. Nie będę go już więcej używał.

**) Sztylet, sztylet, który niesiemy
Jest ze stali, ze stali hartowanej.
Niemiec, Niemiec go już poznał,
Francuz pozna dopiero!

## Po meczu Miller — Wiadomości Literackie

*(UWAGI SPORTOWE).*

*Kolega J. N. Miller wezwał mnie, abym w jakiś sposób zakończył wszczętą przez niego dyskusję o „Wiadomościach Literackich". Czynię to z wielką niechęcią, ponieważ, zdaniem mojem, dyskusja prześlizgnęła się obok problemów głównych, a wyłuszczać je, znaczyłoby wszczynać dyskusję na nowo. Problemy te są następujące:*

*1) Czy „Wiadomościami Literackiemi" kieruje „klika" i co to jest wogóle klika? (problem socjologiczny).*

*2) W jakim kierunku idzie polityka literacka „Wiadomości Literackich"? Czy w kierunku kultu osób (talentów), czy w kierunku uprawiania i rozwijania pewnych idej?*

*3) Czy boyowska metoda przemycania czy propagowaniu literatury za pomocą przyprawy pornograficznej jest potrzabna i właściwe? Czy nie jest raczej wyrazem potrzeb tylko samego autora tej metody? (Kwestja dodatku „Życie Świadome").*

*4) Jakie jest właściwe zadanie klerkostwa i „klerków" literackich w życiu społecznem? (Kolega Wallis snać nie czytał dzieła J. Bendy o „Zdradzie klerków" skoro za główne zadanie tej kategorji ludzi uważa propagandę świadomej ciąży, kodyfikację wojnę z klerem, pacyfizm, obronę małoletnich i tym podobne piękne rzeczy, które powinna robić opinja publiczna, zwykła prasa, politycy, a klerkowie dopiero wtedy, gdy okaże się zupełne partactwo lub zła wola tamtych instancyj).*

*Omówienie tych problemów odkładam sobie do innej sposobności. Teraz poprzestanę na omówieniu przebiegu dyskusji, tak jak się omawia przebieg meczu. Otóż stwierdzam przedewszystkiem nadużycie liberalności, okazanej przez redakcję „Robotnika". Miller zabrał 25% miejsca, jego przeciwnicy 75%. Najwięcej użył sobie dr. Edward Boyé, który aż w trzech dużych feljetonach robił taką minę, jakby bił w „Wiadomości Literackie" a właciwie cały czas tylko je pieścił, głaskał i obcałowywał. Pani H. S. zupełnie rozumnie wysunęła przeciw Millerowi dodatnie strony klikostwa, ale nie przemyślała tej sprawy do końca. Inni dzielili kwestję „Wiad. Lit." na: „z jednej strony" i „z drugiej strony" a ponieważ po stronie wad tego pisma znaleźli tylko ową ciążę i świadome macierzyństwo — sprawy bagatelne — przeto pisanie ich zamieniło się mimowoli czy rozmyślnie w hymny pochwalne i w reklamę dla „Wiadomości Literackich".*

*Za nie „fair" uważam wystąpienie kol. Wallisa. Zabrał on bowiem głos już wtedy, gdy Miller zakończył dyskusję. Nie powiedział nic nowego, wyrecytował jeszcze raz wszystko to, co „Wiadomości Literackie" o sobie do wierzenia podają. Artykuł kol. Wallisa mógłby być śmiało drukowany koło Nowego Roku jako prospekt dla jego pisma. Kol. Wallis nie jest literatem, nie rozumie naszych potrzeb i naszych pretensyj, jakie mamy do „Wiadomości" jako TAKŻE naszego pisma; jest tylko konsumentem i jako konsument jest bardzo zadowolony. Trochę literatury okraszonej pikanterją — to mu wystarczy. Mnie — i niektórym nam — nie wystarczy.*

*Największą niespodziankę zrobił mi artykulik redaktora Niedziałkowskiego p. t. „Problem Boya". Redaktor zdaje się dosyć bagatelizować sobie spory literackie, nie przeczuwa że są one w związku ze sprawami politycznemi. Są w związku, — ale wcale nie w ten sposób, jak się to politykom wydaje. Są w związku pośrednim, skomplikowanym, ale nie bezpośrednim. Moje zdanie o Boyu pozostanie takie samo bez względu na to, czy on będzie należał do sanacji, do endeków, do PPS. czy do komunistów. Zwracam jednak uwagę, że jak dla „Robotnika" Boy jest o dwadzieścia razy za drogi. (Wzamian za zarobki Boya podejmuję się zatruwać życie 10 biskupom). A ten stosunek ma jednak także pewną swoją wymowę. Są literaci, którzy na teren „Robotnika" wstępują tylko wtedy, kiedy tu trzeba złożyć swoje jajko — nie kolumbowe lecz kukułcze, któregoby gdzieindziej podrzucić nie mogli. O Boyu myśli red. Niedziałkowski tak samo jak komuniści, którzy już parę razy pisali: szkoda, jakiby to z niego był dobry komunista. Otóż sprawy, które nadpoczął Miller, nie są sprawami przynależności partyjnej, idą wskroś wszelkich partyj, rozgrywają się — że użyję żargonu politycznego — w innej płaszczyźnie.*

*Ale, zdaje się, zanadto się zagalopowałem, dlatego kończę.*

*KAROL IRZYKOWSKI.*

# Przegląd prasy

**Z OTWARTĄ PRZYŁBICĄ.**

P. Tadeusz Wieniawa Długoszowski, mocno się reklamujący redaktor **„Polskiej Wolności"** i odczytowiec, był dla szerszego ogółu, dla niewtajemniczonych, zagadką. Wielu podobał się swym „radykalizmem" wielu swą czupryną. Mądrzejsi pytali się jednak, jakie jest **ideowe** oblicze tego wszystkich i wszystko, bezkompromisowo i strasznie radykalnie... mówiącego i piszącego w starszym już zresztą wieku młodziana.

P. **Długoszowski** markował dość długo. Krytykował wszystkie partje, coś tam wypisywał, że „Proletarjat przejdzie ponad głowami przywódców", wymyślał wszystkim, chwalił tylko siebie. Wprawdzie byli tacy których to dziwiło dlaczego ów „radykał" nigdy, ani w swem piśmie, ani na odczycie nie piśnie słówkiem przeciw „sanacji", jej rządom, nigdy nic złego nie powie o... **Piłsudskim** — ale naogół nie wiedziano pod czyją banderą płynie pan **Tadeusz.** Nie wiedziano przecież, że powściągliwość wobec „sanacji", a krytykowanie **wszystkich,** zwłaszcza opozycji, i rozbijanie jedności robotniczej nieźle się opłaciło. Wszak posadka w **Kasie Chorych** — to rzecz nie do pogardzenia, a darowany rok więzienia — to też nie w kij dmuchał...

Teraz jednak p. T. W. **Długoszowski** odkrył swą wcale nie rycerską przyłbicę. Wylazło szydło z worka i to wcale nie z pięknego, bo dziurawego i bebesowskiego. Oto wczorajsza **„Walka"** wszem i wobec ogłasza: „Jutro rozpoczynamy druk noweli tow. (tak **towarzysza.** Przyp. Red.) **Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego** p. t.: **„na Wołdze".**

A więc p. **Tadeusz** zawinął pod bebesowskie namioty? Na łonie p. **Jaworowskiego** składa skołataną głowę? Tam ma otrzymać poparcie i podporę dla swego „radykalizmu". Tak się wypierał wszelkich z „sanacją" stosunków, tak wyrzekał się wszystkich partji, aż tu naraz „sanacyjny" **BBS.** uznał za najbardziej „rewolucyjne" i moralne stronnictwo i za pomocą bebesowskich rozbijaczy będzie „jednoczył proletarjat ponad głowami przywódców". Ręka w rękę z „wodzem" **Jaworowskim.**

Doprawdy nie wiemy kogo komu bardziej winszować. **Czy Długoszowskiego — BBS-owi,** czy **BBS-u Długoszewskiemu.**

**CO U NAS WOLNO, — W NIEMCZECH ZAKAZANE?**

Tak oto pięknie i mądrze o poszanowaniu prawa o jego wielkim znaczeniu, o szkodliwości łamania lub obchodzenia (w polsko-czeskim brzmieniu interpretowania) ustaw — pisze nieoceniony p. **Knoll** w sanacyjnym **„Expressie Porannym":**

„Politycy czynią słusznie, starając się walkę o władzę utrzymać w ramach prawa, ale, jeśli zaczynają oni walczyć prawem, wzajemnie łapać się na podstępy paragrafów, okopywać się za regulaminami, używać trybunałów dla celów intrygi, stwarzają oni stan chaosu, zabagniają życie polityczne, władzę kruszą, a samo prawo nadwyrężają ostatecznie".

To potępienie polityków „walczących z prawem" i używających trybunałów „dla celów intrygi"—jest bardzo słuszne i wprost rozczulające, gdy je czytamy na łamach „sanacyjnego" dziennika. Tylko, tylko, że odnosi się to wszystko do **Niemiec.** Gdy tam ktoś takie brzydkie rzeczy z prawem wyczynia, jest godny potępienia i kary. Do **Polski** — to się oczywiście nie stosuje. U nas inaczej. **S-ek.**

ADWOKAT
**D-r ADAM PRAGIER**
przeniósł swoją kancelarję
**na ul. Żórawią 3, mieszk. 16**
Telefon 9-86-77
809

CHORE NERWY-BEZSENNOŚĆ!
Przy bezsenności, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego stosujcie **Zioła** magistra **Wolskiego** ze znakiem ochronnym **PASIVEROSA**
4 zł
Żądać w aptekach i drogerjach
Wytwórnia Warszawa - Złota 14
694

# Głos rozpaczy

## Pokrzywdzonych robotników fabryki Hulczyńskiego

Otrzymujemy nast. pismo:

Kiedyśmy strajkowali przez długie tygodnie o głodzie i chłodzie, nie opuszczając fabryki **Hulczyńskiego w Zawierciu** — broniąc się w ten sposób przed redukcją i zamknięciem tej fabryki na zawsze **to przedstawiciele Ministerjum Opieki Społecznej obiecywali nam różne dobrodziejstwa, abyśmy tylko spokojnie wyszli z fabryki.** Z chwilą, gdy to zrobiliśmy, zaraz usiłowano nas skrzywdzić, stosując do wszystkich robotników **Hulczyńskiego** bezprawnie **nową „sanacyjną"** ustawę **o funduszu bezrobocia,** która **pozbawiła większość robotników tej fabryki wszelkich zasiłków.** Po długich zabiegach, czynionych przez nas przy pomocy tow. posła **Bienia,** wreszcie p. Minister **Rożnowski** przyrzekł zastosować do nas starą ustawę, lecz niestety przyrzeczenia nie dotrzymał, gdyż zrobiono to jedynie w stosunku do robotników zamieszkałych w mieście **Zawierciu, natomiast do robotników, zamieszkałych na przedmieściu Zawiercia, w osadzie Kromołów, zastosowano starą „sanacyjną" ustawę.**

**Jednakowo pracowaliśmy; jednakowo potrącano nam składki na fundusz bezrobocia; jedne i te same warunki życia są w Zawierciu i Kromołowie (sama fabryka Hulczyńskiego leży na gruntach Kromołowskich) lecz p. Minister niejednakowo nas potraktował, a podzielił na 2 klasy — wyróżnionych i pokrzywdzonych.** Robotnicy z Zawiercia mają wyższe zasiłki, według starej ustawy; robotnicy z Kromołowa mają o połowę niższe zasiłki według nowej ustawy!

Niedość na tem; **jeszcze 26 robotników, mających prawo do zasiłków według starej ustawy, — dlatego, że mieszkają w Kromołowie — zostało, na mocy nowej ustawy pozbawionych zupełnie zasiłków i konają powolną śmiercią głodową.**

Zarządzenie Funduszu Bezrobocia w **Sosnowcu** o pozbawieniu zasiłków robotnicy zaskarżyli do Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia. Komisja ta, na posiedzeniach w dniach: 20, 23 i 26 września b. r., **przyznała tym 26 robotnikom prawo do zasiłków,** lecz tu wkroczył przewodniczący Funduszu, p. **Jan Janik, i uchwałę Komisji Odwoławczej zawiesił, wobec czego nikt z nich zasiłku otrzymać nie może, chociaż sprawę wygrali.** Skrzywdzeni robotnicy, nie widząc innego wyjścia **wystosowali prośbę do p. Ministra Rożnowskiego o przywrócenie im, w drodze wyjątku, zasiłków** i naprawienie krzywdy jaka została im wyrządzona.

Czy prośba ta będzie wysłuchana — niewiadomo. Może sumienie p. Ministra ruszy głód robotników i ich rodzin, którym nawet Komisja Odwoławcza Funduszu Bezrobocia w Zawierciu przyznała rację i przyzna im zasiłek naprawiając w ten sposób chociaż częściowo krzywdę, jaką wyrządził im p. **Jan Janik,** kierownik Funduszu Bezrobocia.

**Skrzywdzony robotnik Hulczyńskiego.**

# Rokowania o nową umowę

## W tramwajach warszawskich

W piątek, 28 b. m., odbyła się trzecia konferencja dyrektora tramwajów warszawskich, inż. Kühna, z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, czynnych na terenie tramwajów.

Na konferencji tej dyrektor Kühn przedłożył pracownikom nowe propozycje, które o tyle tylko różnią się od pierwotnych, mających obowiązywać od 1 grudnia, że przewidują 6 proc. obniżkę płac zamiast 8 i pół proc. Pozatem pracownicy mieliby się zrzec 1½ miesięcznej pensji dodatkowej w ciągu roku.

Przedstawiciele związków zawodowych poprosili o udzielenie im tygodniowego terminu na porozumienie się w celu przedłożenia dyrekcji tramwajow swych uwag do nowego projektu umowy.

Stwierdzili oni podczas dyskusji, że proponowana obniżka płac wyniosłaby faktycznie (z powodu skasowania 1½ miesięcznej pensji) 18 i pół proc. zamiast pierwotnych 21 proc.

# Po ujawnieniu nadużyć...

## O sprostowaniu p. Zwyrzykowskiego

Korespondencje nasze z **Sierpca** wywołały falę sprostowań ze strony sanacyjnych dygnitarzy, którzy żonglując słowem „nie" i „nieprawda" chcieli zadać kłam faktom i prawdziwie.

W sukurs przeróżnym „prezesom", „dyrektorom", „sanacyjnych" związeczków przyszedł **„Dziennik Płocki",** „sanacyjna" szmata brukowa, która na podstawie umieszczonego przez nas sprostowania, oczywiście nic nie prostującego, nazywa nasze korespondencje oszczerstwami, rozgrzeszając tem samem ryczałtem wszystkich zaatakowanych. Przedwczesna radość panowie; **zarzuty nasze oparte są na faktach. Z postawionych zarzutów niczego nie odwołujemy; bardzo chętnie służymy dowodem prawdy.**

Nasze stanowisko podzieliły również i władze przełożone, bowiem na podstawie ujawnionych nadużyć przeprowadziły już częściowe dochodzenie, w wyniku którego:

1) **P. Żmijewski, sekwestrator, orzeczeniem Komisji Dyscyplinarnej przy Izbie Skarbowej został uwolniony z posady za nadużycia.**

2) **P. Suliński, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego, został przeniesiony do Grójca na zwykłego urzędnika, za współudział nadużyciach.**

3) **P. Kasperski, naczelnik Urzędu Skarbowego — przeniesiony na... własną prośbę do Aleksandrowa, ma dochodzenie dyscyplinarne, chyba też nie za zasługi.**

4) **P. Kaczorowski, zastępca starosty, za brak dozoru nad bronią otrzymał naganę i przeniesienie do Pułtuska.**

Oto rezultaty naszej akcji prasowej, ujawniającej nadużycia popełnione w zapędzie „radosno - twórczym" przez „sanacyjnych" leaderów w **Sierpcu.**

A teraz kilka słów w odpowiedzi na „humorystyczne sprostowanie" wiceprezesa B. B. p. Zwyrzykowskiego, strategicznego organizatora bandyckiego napadu na posłów ludowych **Wronę** i **Paca.**

Wszystkie zarzuty przytoczone w mojej korespondencji w **„Robotniku"** z dn. 20.8 1932 r. są prawdzwemi i znanemi na terenie Sierpca faktami i mimo sprostowania p. **Zwyrzykowskiego, podtrzymujemy je w całej rozciągłości.** Aby łatwiej uprzytomnić własne wyczyny p. **Zwyrzykowskiemu,** podajemy kilka szczegółów, ułatwiających mu orjentację:

1. **Na łące p. Rudowskiego rozdawał p. Zwyrzykowski gazy i demonstrował, jak należy je używać przy rozbijaniu opozycyjnych wieców.**

2. Za działalność w Banku Spółdzielczym w Sierpcu uchwalono p. **Zwyrzykowskiemu** votum nieufności **przeszło 100 głosami przy sprzeciwie 2-ch:** p. Felica i p. Chiżyńskiego, teścia prezesa B. B. **Radzimy przejrzeć protokuł zebrania i uprzytomnić, że chyba nie za zasługi dla Banku pozbawiono p. Zw. stanowiska dyrektora.**

3. Skoro zaś w Związku Podof. Rez. większość jest po stronie p. Zw., to czem wytłomaczyć fakt, że p. Zw. nie przyszedł zupełnie na Walne Zebranie i został pozbawiony prezesury?

Nie można zaprzeczać gołosłownie faktom, bo to naraża na śmieszność. Zarzuty podtrzymujemy w całej rozciągłości; **o le zaś i teraz jeszcze p. Zw. nie dopisuje pamięć, to dla przypomnienia bardzo chętnie służymy dowodem prawdy — naturalnie na drodze sądowej.**

**A Wiśniak.**

P. S. Jeszcze jedno sprostowanie p. **Zwyrzykowskiego,** które znajduje się w Redakcji umieścimy w jednym z „najbliższych numerów „Robotnika", nie chcąc pozbawiać go możności obrony.

# Tow. Leon Blum o rozbrojeniu

**Paryż,** 28 października (PAT). W dyskusji nad kwestją rozbrojenia, po przemówieniu deputowanego Chasseigne zabrał głos **Blum,** stawiając pytanie co do polityki, jaką rząd zamierza prowadzić w sprawie równouprawnienia zbrojeń oraz stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia. Blum zarzucał rządowi, iż postawił on na pierwszym planie kwestję bezpieczeństwa zamiast równouprawnienia zbrojeń. Mówca zaznaczył, że partja socjalistyczna nietylko nie zgadza się z rządem francuskim, lecz ma te same koncepcje rozbrojeniowe co Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Przywódca grupy socjalistycznej zapytuje, czy francuski plan konstruktywny nie został przypadkiem opóźniony ze względu na wpływy, które powinny być znane parlamentowi republikańskiej Francji.

W tym momencie przerwał mówcy **Herriot,** zaznaczając iż plan francuski przedstawiony będzie na czas Konferencji Rozbrojeniowej, nawet jeszcze przed oznaczonym terminem.

W odpowiedzi Herriotowi Blum wyraził zadowolenie z faktu, iż plan francuski będzie złożony w Genewie w określonym terminie oraz że rząd wydał decyzje w sprawie tego planu samodzielnie. Mówca pokłada wielkie nadzieje w Lidze Narodów. **Locarno** było aktem niespotykanym dotychczas w historji.

Blum liczy się z pewnym oporem Demokracji niemieckiej przeciwko ponownym próbom rozbrojenia się Rzeszy. Siła Demokracji niemieckiej pozostaje nienaruszona, osiągnęła ona swój cel, usuwając Hitlera od władzy. Rzesza niemiecka chce się zbroić lecz zamiar swój ukrywa podobnie jaki Musolini, jednak należy ją chwycić za słowo. Niemcy proponują rozbrojenie przez równouprawnienie, Francja powinna przyjąć tę propozycję. Należy udać się do Genewy i pracować nad planem kontroli zbrojeń. Aby odnieść sukces w rokowaniach ze Stanami Zjednoczonemi konferencja rozbrojeniowa musi zakończyć się powodzeniem.

# W Niemczech

## „Unifikacja" rządów Prus i Rzeszy. Zapowiedź audjencji towarzysza Brauna u Hindenburga

**Berlin,** 28 października (PAT). Gabinet Rzeszy obradował dziś przez cały dzień nad kwestją ustosunkowania się do dawnego rządu Pruskiego oraz nad zarządzeniami, zmierzającemi do stopniowego zniesienia dualizmu między rządami Prus i Rzeszy. Jak wiadomo jednym ze środków jest projekt mianowania w rządzie Rzeszy dwóch względnie trzech ministrów bez teki, którzy prowadziliby agendy pruskiego ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum finansów i ministerjum kultury. Wynik obrad narazie nie jest znany. Oficjalny komunikat ma być ogłoszony dopiero jutro wieczorem **po zapowiedzianej audjencji b. premjera Brauna u prezydenta Rzeszy.** Do audjencji tej przywiązuje się ogólnie wielką wagę. Z kół poinformowanych zapewniają, że przed rezultatami rozmów premjera **Brauna** z prezydentem przy których obecny ma być kanclerz Papen, gabinet Rzeszy nie ujawni swoich postanowień.

# 247!

**Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za kilka zdań z artykułu wstępnego i za artykulik omawiający stosunek sfer oficjalnych w Polsce do faszyzmu włoskiego.**

**Jest to już 247-ma konfiskata naszego pisma za rządów sanacji, zarazem 69-ta w roku bieżącym.**

## Stypendjum dla prof. Bartla

„Dzień Polski" donosi, iż prof. **Bartel** zwrócił się do Funduszu Kultury Narodowej z prośbą o przyznanie mu stypendjum dla kontynuowania zagranicą pracy naukowej nad zagadnieniem perspektywy malarskiej.

Jeżeli podanie to zostanie uwzględnione, prof. **Bartel** wyjechałby na 6-cio miesięczne studja zagranicę.


622-72 MAZOWIECKA 12
637-50 MARSZAŁKOWSKA 114
203-00 WIERZBOWA 7
3 TELEFONY CUKIERNI
ZIEMIAŃSKIEJ
NA ZAMÓWIENIE TELEFONICZNE WYSYŁAMY KAŻDĄ ILOŚĆ 827


# Echa manifestacyj w Hyde Parku

**Londyn,** 28 października (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin poruszono sprawę wczorajszych manifestacyj w Hyde Parku. Minister spraw wewnętrznych Gilmour oświadczył, że kilku osobników zaczęło rzucać kamienie, wobec czego aresztowano cztery osoby w samym parku i osiem poza jego granicami. Rany odniosło **19-tu policjantów,** w tem 2-ch ciężko rannych oraz **58-iu manifestantów.**

# Porażka Polski w Neapolu

**Rzym,** 28 października (PAT). W piątek odbył się w Neapolu pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską Polski a reprezentacją Włoch południowo-środkowych.

Włosi, korzystając z tego, że mecz był nieoficjalny wystawili bardzo silny zespół, składający się przeważnie z Argentyńczyków i Brazylijczyków. Zawody, które rozegrane zostały w czasie deszczu, nie stały na zbyt wysokim poziomie, niemniej ujawniły wyraźną przewagę drużyny włoskiej, która też odniosła zwycięstwo w stosunku 3:0 **(2:0).**

Drużyna polska była wyraźnie zmęczona podróżą, mimo to grała bardzo ambitnie nie potrafiła jednak uzyskać bramki w walce z zawodowcami.

Ze względu na niepogodę liczba widzów wynosiła „tylko" około 7 tysięcy, co nie jest dużo jak na stoshnki włoskie.

Zawody prowadził sędzia węgierski p. Klug.

# Sąd Najwyższy zatwierdził karę śmierci

Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę 3-ch bandytów skazanych na karę śmierci za napad na pociąg. Oskarżeni: Aleksander **Dumaj,** Bazyli **Puhacz** i Stanisław **Zysek** dokonali napadu na linji Kowel — Sarny zabijając Józefa **Łopatkę,** płatnika 50-go pułku piechoty i Stanisława **Brojka,** przyczem zrabowali u zamordowanych 3.600 zł. Bandyci nie zauważyli stojącej w kącie wagonu walizki, zawierającej 17.000 zł. Zwłoki zamordowanych oskarżeni wyrzucili na tor, poczem sami wyskoczyli na tor, zaś ofiary swe pogrzebali w polu. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie w stosunku do Dunaja i Puhacza, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądu Apelacyjnego w Wilnie natomiast zatwierdził wyrok śmierci na Stanisława Zyska.

## Komisja teatralna

Dn. 26 b. m. specjalna komisja techniczno-porządkowa zbadała stan Teatru Nowego, Narodowego i Letniego. Komisja naogół stwierdziła, że wszystko znajduje się w porządku. Zwrócono uwagę, na dekoracje składane niekiedy w nadmiernych ilościach, za kulisami teatrów. Wydano niektóre zarządzenia, które mają być w najbliższym czasie wykonane. Naogół stan bezpieczeństwa teatrów stołecznych nie przedstawia się źle.


**Przy zepsutym żołądku,** zaburzeniach trawienia niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotacc lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** działa pewnie, szybko i dokładnie.



ELEGANCKA PANI!
KUPUJE SUKNIE PG. NAJNOWSZYCH — MODELI —
Z NAJMODNIEJSZYCH MATERJAŁÓW
WEŁEN i JEDWABI
NA SEZON JESIENNY
W HURTOWNI SUKIEN i BLUZEK
D. KAHAN, NALEWKI 36, tel. 12-19-07
Front, 2-ie piętro m. 3.
UWAGA! CENY ŚCIŚLE HURTOWE!


# Strajk studentów w Poznaniu

POZNAŃ, 28 października (PAT). Jako echo wczorajszych **uchwał wiecu młodzieży akademickiej nastąpił dziś strajk studentów, a ponieważ część młodzieży chciała wziąć udział w wykładach, strajkujący obsadzili Uniwersytet i nie dopuszczali kolegów do gmachu. W związku z tem doszło do zaburzeń, które jednak nie przybrały poważniejszego charakteru.**

# Znowu olbrzymia katastrofa kolejowa

**Landyn,** 28 paździenika (ATE). Z Szanghaju donoszą, że pociąg pośpieszny Nankin — Szanghaj wykoleił się w pobliżu miejscowości Souchon. Maszynista przeoczył sygnały alarmowe i wjechał na tor na którym szyny wskutek prowadzonych robót, były porozluźniane. Katastrofa pociągnęła za sobą wykolejenie niemal wszystkich wagonów. Liczba ofiar wynosi przeszło **90 zabitych i rannych.**


LOSY LOTERJI PANSTWOWEJ
nabywajcie wyłącznie w KOLEKTURZE
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI
z której dochód przeznaczony jest na cel wychowania dzieci robotniczych w zakładach wychowawczych Towarzystwa.
Ciągnienie do I klasy rozpoczyna się 17 listopada.
**Losy nabywać można:** Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Centrala i Oddziały—Aleja 3-go Maja 2 m. 68, Praga, Targowa 44, Żolibórz, Krasińskiego 10.
Księgarnia Robotnicza, Warecka 7.
Komisja Kulturalno-Artystyczna, Długa 19. 808
**Wysyłka losów na prowincję.**

CIECHOCINEK RADOCZYNNA CIEPLICA
KĄPIELE: solankowe, borowinowe, hydroterapja, elektroterapja, inhalatorjum.
TANIA SPOKOJNA KURACJĄ ZIMOWA. Ceny kart sezonowych zniżone o 50%.
SEZON ZIMOWY od 1-go grudnia do 1-go marca.

# Na co Kasy chorych mają pieniędze?

Kiedy chorym odmawia się najkonieczniejszej pomocy, wszystkie kasy chorych na terenie lwowskiego Związku (na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego) otrzymały obecnie po dwa egzemplarze tuszem wykonanych map, obejmujących cały teren tego związku. Chodziło prawdopodobnie o to, aby kasom chorych plastycznie przedstawić rozległość władztwa związku.

Ale każdy egzemplarz tej mapy kosztuje po 180 złotych. Ponieważ na tym obszarze jest 14 kas chorych, zapotrzebowanie wynosiło... 28 map co **kosztuje 5.040 zł.**

Mapy te są zupełnie niepotrzebne, ale zbędność jest tam jaskrawsza, że związek jest likwidowany i ów teren związkowy przestaje istnieć, **a, jako pozostałość po nim, zostaną jedynie kosztowne mapy.**

**Tajemnicę tej „inwestycji" wyjaśnia okoliczność, że wykonawcą map jest inż. Próżniak, szwagier komisarza Związku. Za to pokrewieństwo kasy zapłaciły przeszło 5 tysięcy złotych.**

# Nie zapominajcie o Zbiórce

na rzecz

**Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**

wszelkie zbędne przedmioty, starą lub nieużyteczną odzież, bieliznę, obuwie i t. p. oddawajcie dla Zakładów Towarzystwa.

Telefonujcie, ażeby zgłoszono się po odbiór: 9-45-79; 274-55; 332-88.

Adres zbiórki: 807

**Nowosielecka 1. Zakład Wychowawczy**

# Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM" gra tylko do wtorku „Czarne ghetto" z Kuncewiczówną i Wiercińskim w rolach głównych.

Dziś o godzinie 4 popoł. **„Bunt w domu poprawczym"** po cenach zniżonych.

Z OPERY. Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych balet L. Różyckiego „Pan Twardowski". Wieczorem opera narodowa „Halka".

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Al. Tołstoja **„Car Iwan Groźny".**

Dziś o godz. 3 i pół po cenach zniżonych komedja Pagnola **„Fanny".**

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI bawi widowiskiem groteskowem **„Hulla ben Bulla".**

Dziś o godz. 4-ej pp. po cenach zniżonych **„Jak się zdobywa kobiety".**

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych po cenach zniżonych „Jim i Jill".

O godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac".

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś przedstawienie sztuki W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale".

Dziś pierwsze popołudniowe przedstawienie „Krakowiacy i Górale" po cenach zniżonych.

„BANDA". TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu" z Ordonówną, Jogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Yo-Yo". Udział biorą Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukowski na czele zespołu.

TEATR „8.30" (Operetka Kameralna) przy ul. Mokotowskiej 73 dn. 6 listopada otwiera swe podwoje prześliczną operetką Stolza (w opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego) „Peppina".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). gra codziennie sztukę „Człowiek z teką".

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Blondynki i brunetki".

„OPERA BUFFO" od dziś i dni następnych wszystkie krzesła licząc od 4 rzędu bezpłatnie. Na program inauguracyjny Opery komiczne w I-ym akcie „Oszukany Kadi" Glücka i „Incognito Ludwika XV" Biala, oraz balet „Polskie Tańce".

TEATR-REWJI „MIGNON" rewja p. t.: „Sto kilo śmiechu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO NA ŻOLIBORZU, Pl. Wilsona 1 — Sala Przedszkola, gra w poniedziałki, wtorki i środy „Przystań zbłąkanych" Hal. M. Dąbrowolskiej.

W SALI ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI (ulica Targowa Nr. 44). Dziś zespół „Pierwszego Zawod. Związku Artyst. Scen. w Polsce" odegra 4 aktową stylową komedję p. t. **„Zemsta".**

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Dziś odbędzie się 7-my Poranek Symfoniczny, na którym wystąpią Orkiestra Filharmoniczna oraz znakomity 15-letni wiolonczelista włoski Amadeo Baldovino. Początek o godz. 12 w poł.

O godz. 3 min. 15 popoł. wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym znakomity pianista Wilhelm Backhaus.

V-TA AUDYCJA CHOPINOWSKA. Dziś o godz. 8,15 w. odbędzie się V-ta audycja dzieł Chopina w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) z udziałem znakomitego zespołu artystów.

ISO ELINSON W KONSERWATORJUM. Wybitny pianista Iso Elinson wystąpi w sali Konserwatorjum w poniedziałek z własnym recitalem.

TEATR „JASKÓŁKA" w „Hollywood" ul. Hoża 29. Dziś o godz. 12.15 odegra prześliczną bajkę Andersona w 3 aktach **„Słowik".**

CZTERY BAJKI W JEDNYM PROGRAMIE. Dziś o godz. 12.15 w „Zniczu" i „Lotosie" Teatr dla dzieci T. Ortyma wystawia rewelacyjny program dla dzieci. Cztery najweselsze bajki „Jaś i Małgosia", „Kot w butach", „Pat i Patachon" i „Tajemniczy pan", wszystkie pióra T. Ortyma.

TEATR ARTYSTÓW
KAROWA 18
DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA
o godz. 3½ pp. i wieczorem
„Krakowiacy i Górale"
ze śpiewami i tańcami 785
Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.

OSZCZĘDZAC - ZNACZY KUPOWAĆ
w największej w Polsce Hurtowni
SUKIEN, PŁASZCZY, BLUZEK
i SZLAFROKÓW
M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, I-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72
GDYŻ CENY W DETALU — SĄ SCIŚLE HURTOWE! 758
OSTATNIE NOWOŚCI NA JESIEŃ!

# Przy pracy

W wytwórni pończoch, przy ul. Hożej 50, pracownica 14-letnia Jadwiga Ginarska, w czasie pracy, doznała poszarpania w maszynie 2-ch palców lewej ręki. Nieszczęśliwą przewieziono do ambulatorjum filji Pogotowia.

# Tajemnicza desperatka

W bramie domu, Mylna 11, napiła się esencji octowej kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 20. Nieprzytomną i w stanie ciężki mdesperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

# Bardzo zachęcająca agitacja...

## Czegoż nie wymyślą filary B.B.

Burmistrzem w **Dębicy** jest profesor gimnazjalny dr. **Nagawiecki**, były prezes BB. na powiat ropczycki.

Na licznem zebraniu delegatów kas w **Dębicy**, na którem dokonano fuzji tych kas, **pan burmistrz agitował w ten sposób za swoją dostojną osobą, że namawiał chłopów, by zawsze jego popierali, albowiem jego dziadek brał udział w rabacji w 1846 roku i własnoręcznie zabił widłami hrabiego Reya z Przyborowic. (Zamordowany w r. 1846 hr. Rey był dziadkiem hr. Mikołaja Reya, byłego posła z „Piasta", zasłużonego działacza ludowego).**

W obozie BB. brakowało jeszcze zwolennika metod Szeli. Teraz się znalazł!

W każdym razie nie można odmówić filarom BB. pomysłowości w agitacji!!

# Nieostrożność z bronią

Przy ul. Wielickiej 33, praktykant ślusarski, 16-letni Henryk Kostecki, manipulując starym rewolwerem, spowodował wystrzał. Rannego na wylot w lewą goleń chłopca przewieziono na opatrunek do ambulatorjum.

Wtorek, 1 listopada godz. 4.30 i 8.15
otwarcie
CYRKU STANIEWSKICH
przebojowym programem atrakcji wszechświatowych.
O g 4 m. 30 dzieci i młodzież płacą połowę.
Przedsprzedaż: Orbis, Icar i Kasa Cyrku.

KINO DŹWIEKOWE w gmachu CYRKU „ARENA"
Pocz. 6, 8 i 10 w. Soboty i Niedziele od 4-ej
OSTATNI DZIEŃ
rekordowego powodzenia filmu
Morderstwo przy rue Morgue
PANIE BEZPŁATNIE! Każdy z Panów, kupujący bilet do krzeseł parterowych lub do loży—może wprowadzić jedną Panią bezpłatnie a dwie Panie wchodzą za jednym biletem
UWAGA! W niedzielę 30 października specjalny poranek filmowy o godz. 12-ej w poł. i 2-ej pp. na ogólne żądanie epokowy film Paramountu „Z Byrdem do bieguna".
Ceny miejsc najniższe: od 45 gr. do 1.05 gr.

COLOSSEUM P. o g. 6, w św. 4
Ceny biletów od 99 gr. do 1 zł. 99 gr.
Film który nazawsze pozostanie w pamięci
ZIEMIA NICZYJA
Tragiczne dzieje Anglika, Niemca, Żyda, Francuza i Murzyna zbratanych w ogniu wojny
NA SCENIE: Światowej sławy chór rosyjski WOŁGA — KAPELA
Mała Sala: Film sensacyjny p. t. ZŁOTO z Rychardem Arlenem. Ceny 49 gr. i 99 gr.

majestic WYTWÓRNIA
Nowy Świat 43 P. 4, 6, 8, 10 „BWB"
Dla młodzieży dozwolone.

Pierwszy polski film egzotyczny według powieści F. A. OSSENDOWSKIEGO zrealizowany w Afryce
GŁOS PUSTYNI
Reżyseria: M. WASZYŃSKI
W rol. głów.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug Bodo, W. Conti
Ceny zniżone: Part. 2.15, balk. 1.70.
Dla młodzieży 1.20.

# Brak miejsc w szpitalach

Przed domem Wielka 13 zasłabła i upadła 70-letnia Julja Śliwowska, b. służąca, **obecnie bezrobotna i bezdomna,** chora na serce.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, zamierzał umieścić chorą w szpitalu miejskim na ul. Złotej, lecz tam oświadczono, że niema miejsca.

Następnie karetka udała się do szpitala Dz. Jezus i do Starozakonnych, lecz i w tych szpitalach miejsca nie było.

Wobec tego lekarz przewiózł staruszkę do 8 koms.

# STAN POGODY

POCHMURNO

**Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia:** rankiem chmurno, lub mglisto, miejscami drobny opad, w ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry południowe, lub cisza.

**Pozostałe dzielnice kraju:** zachmurzenie przeważnie duże z drobnemi opadami. Rano mgły, lub opary. Temperatura w dzień 8 do 10 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach możliwy wiatr halny.

# Dziś w Radjo

10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. — 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warsz. 13.00 Transmisja z Poznania. 14.05 „Konkursy drobiowe jako ważny czynnik podniesienia hodowli drobiu" — wygłosi p. M. Trybulski. — 14.25 Płyty gramofonowe. — 14.40 „Konjunktury drzewne" — wygł. dr. W. Babiński. — 15.00 Płyty. — 15,20 Audycja żołnierska - strzelecka. — 16.00 Audycja dla młodzieży: Radjotygodnik dla młodz. p. t. „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Jana Milewskiego. Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Skarbonka" pg. J. Kaden - Bandrowskiego.—16.25 Płyty. — 16.45 , Wiadomości przyjemne i polityczne". — 17.00 Koncert muzyki dawnej. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.25 Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Ostatni lampart Samby" pg. Giżyckiego. W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna.

# Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Maleńka z Montparnasse".
APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Szatan zazdrości".
ARENA: „Mord przy rue Morgue".
BAJKA: „W ogniu i potokach krwi" i „Pociąg samobójców".
COLOSSEUM: „Ziemia niczyja".
COLOSSEUM: (Mała Sala): „Złoto".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Klątwa rodów mandarynów" i „Kochanek o północy".
CRISTAL: „Marynarz wbrew woli".
CZARY: „Godzina z tobą".
EUROPA: „Blond-Wenus".
FORUM: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
FILHARMONJA: „Blond-Wenus".
HELJOS: „Puszcza" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Pod wrogim sztandarem" i rewja „Wstąp na chwilę".
KOMETA: „Moskwa bez maski" i rewja.
LOS: „Wiatr od morza".
LUX: „Prawdziwa miłość awanturnicy".
MAJESTIC: „Głos pustyni".
MARS: „Rok 1914".
MASKA: „Czterech z Legji".
METROPOLIS: „Rok 1914".
MEWA: „Na zachodzie bez zmian" i „Świetna partja Clary Bow".
MIEJSKI: „Kobiety bez przyszłości".
MIRAŻ: „Szyb L. 23".
OAZA: „Rok 1914".
PAN: „Noc w Grand Hotelu".
PALACE: „Komenda serc".
POLONIA: „Krwawy most" i „Awantura w pociągu".
RIVIERA: „Puszcza".
ROXY: „Niewolnik pokus" i rewja.
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Człowiek-małpa".
SOKÓŁ: „W szponach czerezwyczajki" i „Bunt kawalerów".
TON: „Liljanka chce się rozwieść".
TOMBOLA: „Godzina z tobą".
UCIECHA: „Frankenstein".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6,30 w.
FASCYNUJĄCA PARA
JOAN CRAWFORD
CLARK GABLE
w filmie reż. CL. BROWN'A p. t.:
„Kobiety bez przyszłości"
NADPROGRAMY Wł. METRO

Kino PALACE CHMIELNA 9, Pocz. 6, 8, 10
Dziś
wielka komedja muzyczna
KOMENDA SERC
W gł. rol. Dolly HAAS i Gustaw FROEHLICH
Reż.: Geza Bolvary, Muzyka: Robert Stolz
Wł. MUZA-FIM

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## PO ODWOŁANIU MECZU WARSZAWA—GDAŃSK

Mający odbyć się dziś mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk w Gdańsku — nie dojdzie do skutku, bowiem z Gdańska nadszedł list zawody te odwołujący.

Szczegóły odwołania są następujące: W tych dniach odbyło się w Gdańsku nadzwyczajne walne zebranie klubów gdańskich które uchwaliły zarządowi votum nieufności. Wobec tego zarząd podał się do dymisji i odwołał zaprojektowane przez siebie zawody Warszawa — Gdańsk.

Jednocześnie we wspomnianym liście zarząd piłkarskiego związku gdańskiego daje wyraz zdziwieniu, że—jak dowiedział się z prasy — Warszawa nie przywiązuje wagi do meczu z Gdańskiem, zamierzając wysłać do Gdańska drugi swój garnitur.

Ponadto polski klub Gedanja doniósł listownie Warsz. Okr. Zw. P. N., że z przykrością dowiedział się o zamiarze wysłania do Gdańska reprzentacji Warszawy w osłabionym składzie.

Jak widzimy więc, trudności wywołane przez Ligę przy ustawianiu składu reprezentacji Warszawy na mecz z Gdańskiem wywołały fatalne echa. W tych warunkach odwołanie meczu przez Gdańsk należy uważać za szczęśliwe wyjście z sytuacji.

## DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się imprezy następujące:

**Stadjon Legji** godz. 11: dwa biegi na przełaj WKS. Legja na 1 km. dla pań i 4 klm. dla mężczyzn.

**Boisko Domu Ludowego** godz. 13. Świt—Polonia Ib.

**W Królewskiej Hucie** finałowy mecz o rob. mistrz. Polski Południowej pomiędzy **RKS Jedność a RKS Zagłębie.**

**W Katowicach** mecz piłkarski repr. Ligi — repr. Śląska.

**W Grudziądzu** mecz bokserski Pepege—Polonia.

**W Łodzi** mecz bokserski IKP — Policyjny KS Katowice.

**W Łodzi** mecz Robotniczy **Warszawa — Łódź** o puhar prezydenta miasta **Ziemięckiego.**

**W Genui** mecz piłkarski repr. Ligurji — Polska południowo-środkowa.

## PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

Polski Związek Bokserski wyznaczył na dzień 5 listopada b. r. eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Polska — Niemcy, który odbędzie się w dniu 13 listopada b. r. w Dortmundzie.

Zawody eliminacyjne rozegrane zostaną w Poznaniu.

Jednocześnie donosimy, że obóz treningowy bokserski, odbywający się w Poznaniu, został powiększony w dniu wczorajszym o dwóch nowych zawodników, których PZB. wezwał telegraficznie, a mianowicie: Klimczaka i Stibbego z Łodzi.

## PIESZO Z WIEDNIA DO LONDYNU

Dnia 7go grudnia odbędzie się w Londynie bardzo ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Austrji i Anglji. Austrja, jak wiadomo, zajmuje obecnie czołowe miejsce wśród państw europejskich na kontynencie. Już chociażby z tego względu porównanie wysokiej klasy austrjackiej z poziom najwyższej klasy angielskiej musiało wywołać olbrzymie zainteresowanie na świecie.

Kilku wiedeńskich fanatyków „piłki okrągłej" postanowiło udać się pieszo z Wiednia do Londynu. Oryginalni amatorzy piłkarstwa liczą na to, że uda im się przybyć do Londynu przed dniem 7-go grudnia.

## ANGIELKI ZMIENIAJĄ JARDY NA METRY

Na ostatniem zebraniu angielskiej kobiecej amatorskiej federacji lekkoatletycznej powzięto uchwałę, aby na zawodach o mistrzostwo Anglji pań dystans poszczególnych konkurencyj był obliczany w metrach a nie w jardach jak dotychczas. Uchwała ta ma olbrzymie znaczenie i prawdopodobnie również federacja męska pójdzie za przykładem federacji kobiecej.

# Bezrobotnych do... Afryki

## Fantastyczny projekt szwedzkiego profesora

Klęska bezrobocia z którą ustrój kapitalistyczny nie może sobie dać rady, skłania różnych uczonych do szukania najdziwaczniejszych i najfantastyczniejszych sposobów rozwiązania tego zagadnienia. Ostatnio szwedzki profesor Bertil **Nyström,** dyrektor Rady Społecznej w Sztokholmie ogłosił fantastyczny projekt zaludnienia bezrobotnymi...

pustynnych niezamieszkałych obszarów **Azji, Ameryki Południowej** i **Afryki.**

Zwłaszcza ta ostatnia część świata nadaje się — zdaniem p. **Nyströma** — znakomicie do tego celu. Afryka bowiem liczy zaledwie

**5 mieszkańców na 1 klm. kwadratowy,**

podczas gdy w Europie na tę samą przestrzeń wypada

**46 mieszkańców.**

Liczba Europejczyków, zamieszkujących Afrykę, wynosi ogółem

**3 miljony 700.000 osób,**

z czego

**3.400.000 przypada na Afrykę Północną,**

a zaledwie **300.000** na pozostałej przestrzeni Czarnego Lądu. Z wyjątkiem nizin, których warunki klimatyczne ciągle jeszcze stanowią **niezwalczoną przeszkodę dla białego osadnictwa,** istnieją w Afryce ogromne przestrzenie, położone powyżej 1.000 mtr. i doskonale nadające się do zamieszkania dla Europejczyków. Do takich miejscowości zaliczyć należy przedewszystkiem kraje następujące:

**Uganda, Kenya, Tanganyjka, Katanga, Mozambik, Rodezja** i **Angola.**

Gęstość zaludnienia tych krain waha się od 4 do 13 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy, a znakomita gleba i nadzwyczaj zdrowotne warunki klimatyczne w niczem nie ustępują ziemi i klimatowi najgęściej zaludnionych obszarów **Europy Ameryki** czy **Australji.**

**Względy polityczne nie odgrywają żadnej roli i nie są wcale przeszkodą dla tych białych, którzy mają ochotę przesiedlić się do Afryki.** Istnieje tam naprzykład kraj, który nosi nazwę

**Tanganyjka.**

Jest to kraina o przestrzeni **367 tys. klm. kw.** a zatem **przeszło półtora razy większa od Francji, dwa razy większa od Niemiec i trzy razy od Polski.** Ludność **Tanganyjki** składa się z **4.350.000 murzynów** i **10.000 Europejczyków,** głównie Anglików i Niemców.

Mandat nad tym krajem dzierżą oczywiście **Anglicy,** jednakże obywatelom państw należących do Ligi Narodów przysługują na terenie Tanganyjki

**jednakowe prawa.**

Na tej podstawie Włosi rozpoczęli gwałtowną agitację, aby bezrobotnych Włochów, przy wydatnej pomocy rządu, przesiedlić do Tanganyjki. Włochy oczywiście robią to

**ze względów politycznych,**

a nie ekonomicznych. Chodzi im bowiem o to, aby „prześcignąć“ liczbą swych osadników kolonizację brytyjską i zażądać wówczas oddania im mandatu nad tą krainą. Jednakże i inne państwa mają prawo wysłać swych bezrobotnych do tego państwa.

Obok **Tanganyjki** wymieniliśmy wyżej inne płaskowzgórza afrykańskie, które doskonale nadają się do białego osadnictwa. Krainy te, wchodzące w skład kolonij angielskich, portugalskich, belgijskich i włoskich prawie

**w zupełności nie są zamieszkałe przez Europejczyków,**

chociaż przyznać należy, iż biała kolonizacja już się w nich rozpoczęła. Trudno odpowiedzieć na pytanie — kiedy i czy kiedykolwiek punkt ciężkości przeniesie się z Europy do Afryki, — w każdym jednak razie należy zaznaczyć, raz jeszcze rosnące zainteresowanie Europejczyków różnych narodowości **„możliwością Afryki“ jako miejsca stałego zamieszkania.**

To zainteresowanie Europy terenami kolonizacyjno - emigracyjnemi jest zrozumiałe wobec faktu, że ekonomiści wypowiadają zdanie, iż

**nawet po ruszeniu wszystkich fabryk, nie znajdzie się pracy w Europie dla obecnych miljonów bezrobotnych.**

**Nawet, gdy skrócony zostanie czas pracy!**

W czasie ostatnich lat tak bowiem wielkie zmiany zaszły w produkcji, tyle wprowadzono ulepszeń, że łatwo będzie w każdej chwili

**podwyższyć produkcję bez znaczniejszego zwiększenia liczby robotników.**

***

P. prof. **Nyström** kończy zapewnieniem, iż każdy robotnik przed którym zamknięto bramy fabryk, **na pewno będzie wolał pracować w Afryce na swoim kawałku ziemi, niż konać z głodu i nędzy.** My też nie wątpimy, że wielu europejczyków zgodziłoby się mieszkać w Afryce na własnym kawałku ziemi. P. profesor **Nyström** pomija jednak zupełnie milczeniem kwestję

**sfinansowania takiej imprezy.**

Przecież skolonizowania bezludnych obszarów musiałoby pochłonąć ciężkie miljardy. Kto pokryje olbrzymie koszta i kto będzie utrzymywał tych osadników przez pierwsze lata zanim doczekają się oni pierwszych plonów swej pracy.

Na to wszystko nie znajdujemy odpowiedzi w projekcie p. **Nyströma.** P. profesor widocznie nie brał poważnie własnego planu, trudno nam bowiem przypuścić, że stało się to przez... „zapomnienie“.

## „Chcemy pracy a nie jałmużny“

### Z pochodu głodnych na Londyn




Nasze zdjęcie przedstawia obrazek z pochodu głodnych na Londyn. Bezrobotni niosą różne transparanty z odpowiedniemi hasłami. Najczęściej powtarzały się: **„Domagamy się pracy a nie jałmużny“,** „Żądamy sprawiedliwości“ i t. d.

## Interesujące doświadczenia sowieckiego uczonego

Młody uczony sowiecki prof. **Iljin** poddał w roku bieżącym działaniu wynalezionych przez siebie preparatów chemicznych stado owiec, liczące 2500 sztuk. Po 11 — 12 dniach od chwili zastosowania nowego środka, wełna owiec zaczęła odchodzić od skóry. **Na zdjęciu wełny z każdej owcy zużyto zaledwie 3 do 7 minut, podczas gdy strzyżenie zajęłoby 40 minut.** Zdjęta tym sposobem wełna okazała się **o 1,5 do 2 cm. dłuższa niż zwykle,** a ilość otrzymanej wełny była **o 12% większa niż przy stosowaniu strzyżenia.**

W roku przyszłym prof. **Iljin** przeprowadzi dalsze doświadczenia ale na większą skalę.

Uczony ten prowadzi już od r. 1924 prace w kierunku otrzymania oddzielnie wełen miękkiej i grubej z owiec grubowełniastych oraz wywoływania silniejszego porostu szerści i dowolnego zmieniania jej barwy u żywych zwierząt. Wszystkie te prace uwieńczone zostały pomyślnemi wynikami. Wywoływanie silniejszego porostu szerści u zwierząt osiągnął prof. **Iljin** zarówno przez oddziaływanie przy pomocy preparatów chemicznych, jak i promieniami infra - czerwonemi i ultra - fjoletowemi. W ciągu 8-miu miesięcy otrzymano z jednego królika **237 gramów puchu** zamiast normalnych **150 —170 gramów rocznie.** Zmiany w zabarwieniu futra żywych zwierząt wywołuje prof. **Iljin** przez poddawanie ich działaniu temperatury. Tym sposobem zmienia on białe króliki w czarne, uzyskuje ciemniejszą barwę futerka u soboli i kun, przez co znacznie podnosi cenę tych futer.

## Budownictwo współczesne

1 listopada w kinie „Pan“ o godz. 2 pp. odbędzie się organizowany przez Pol. tow. reformy mieszkaniowej pokaz filmów, obrazujących współczesne budownictwo Francji i Niemiec. Między in. wyświetlane będą dwa filmy Corbussiera. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Tow. (Krak. Przedmieście 5 m. 5).

**Czy choroby płucne są uleczalne?**

**Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu,** winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuję takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
**PUHLMANN & Co, BERLIN 878, Müggelstrasse 25-25a.** 740

ROBOTNICY
Czytajcie
swoje pismo
codzienne
„ROBOTNIK“

A. CHARPENTIER.

## Patrjota

Akuszerka, pani Truchaud, potrząsała głową:

— To jest piękny podarunek — dwoje na raz. Ktoby mógł przypuszczać!

— Co, dwojaki? — zawołał Curé,— malarz pokojowy, do którego była skierowana owa radosna nowina. — Coś takiego. Można zwarjować. Jakgdyby mało było tych pięciorga, które już są.

W niemym proteście przeciwko słowom małżonka, pani Curé uniosła głowę i czułem spojrzeniem objęła dwoje nowonarodzonych maleństw. Nagle jednak opadła zemdlona.

— Moi państwo, Moi państwo — doszedł go ponowny okrzyk pani Truchaud — przecież i trzecie jest!

Tego było już za wiele szczęśliwemu ojcu. Podczas gdy układano przezornie robaczki w koszu od bielizny pan Curé wyrzucił z siebie kaskadę przekleństw i miotał się, jak szalony w porywie gniewu. Aby go uspokoić, pani Truchaud musiała przypomnieć, że w sąsiednim pokoju śpi pięcioro dzieci i że jest wskazanem niebudzenie ich, aby położnicy zapewnić spokój. Wydała szereg zarządzeń, skończyła swe prace przy chorej i zebrała się do odejścia prosząc o wypłacenie należnego honorarjum. Curé dał jej 50 franków — tak, jak było umówione.

— Nie, panie Curé — oponowała madame Truchaud — za mało. Wprawdzie umówiliśmy się na taką sumę, ale chodziło o jednego pępka, a jest ich trzy! Ponieważ wiem, że nie jest pan miljonerem zgodzę się przyjąć 120 fr.

Po długich targach udało mu się spławić akuszerkę wynagrodzeniem w sumie 100 fr. Odeszła, pocieszając pana Curé, że trojaczki dostarczą mu wiele radości w życiu.

Jakoż dobre życzenia jowialnej kobiety zaczęły się wkrótce urzeczywistniać. Całe miasteczko zostało zelektryzowane niezwykłem zdarzeniem, a Curé stał się bohaterem publicznej dyskusji. Sąsiadki pierwsze dały skonkretyzowany wyraz swym uczuciom: Nazajutrz po rozwiązaniu mieszkanie p.p. Curé wypełniło się, jak skład towarowy. Trzy kg. czekolady, dwa kg. kawy, pięć flaszek wina, dwie flaszki rumu, cztery litry mleka, kilka woreczków mąki, ryżu oraz chleb i zimne mięsa w dużych ilościach.

Curé był wzruszony. — Dobry naród; teraz jesteśmy uratowani od śmierci głodowej.

Na trzeci dzień przyszedł sam burmistrz, p. Lejeune, wręczając panu Curé 200 fr., które rada miejska na specjalnem posiedzeniu przyznała zasłużonemu obywatelowi. Pani burmistrzowa urządziła ponadto prywatną zbiórkę, której wynik był imponujący: 650 fr. przeszło w posiadanie szczęśliwego ojca ośmiorga drobiazgu.

— Proszę, panie Curé, — rzekła pani Lejeune, kładąc pieniądze na stole — to na pierwsze potrzeby. Na przyszłość będzie pan zabezpieczony, będziemy o panu pamiętać. Wiemy, że pan jest dobrym patrjotą, a także szczerym republikaninem.

Curé, który w ciągu całego życia nie widział nigdy takiej sumy, był nieprzytomny z radości i nie wiedział, jak dziękować.

Po kilku dalszych dniach odwiedziła malarza baronowa du Cheylard, dama czynna bardzo w partji monarchistycznej.

— Kochany panie Curé — rzekła zaraz na wstępie. — Wiem, że pan jest zdecydowanym monarchistą i że w każdej chwili możemy na pana liczyć. Członkowie tutejszej rady miejskiej sądzą, że jest ich wyłącznym przywilejem udzielanie pomocy biednym lecz zasłużonym obywatelom. Pomylili się grubo ci panowie wraz ze swym sławetnym burmistrzem, który przy następnych wyborach z szumem wyleci. Proszę — oto 1000 fr. odemnie, mego męża i naszych politycznych przyjaciół.

Od tego dnia rozpoczęła się na korzyść błogosławionego dziatkami malarza rywalizacja między republikanami i monarchistami. Pani burmistrzowa zbierała wśród pierwszych, pani baronowa wśród drugich. Curé jednak składał dary razem. Pod koniec miesiąca, po zapłaceniu wszystkich długów, czynszu i po ubraniu całej rodziny, pozostało mu jeszcze 3000 fr., które natychmiast zaniósł do kasy oszczędności. Pozatem był tak zawalony pracą, że musiał przyjąć dwóch czeladników i ucznia. W całem miasteczku odświeżano pokoje i kuchnie, byle tylko dzielnemu Curé nie zabrakło chleba dla jego ośmiorga dzieci.

Po upływie sześciu miesięcy Curé miał już w kasie ponad 20.000 fr.

W końcu roku, gdy nadszedł czas wyborów do przedstawicielstwa powiatowego, agitacja polityczna w siedzibie powiatu doszła do niebywałych rozmiarów. Walka miała się rozegrać pomiędzy burmistrzem Lejeune i kandydatem monarchistów, baronem du Cheylard. Szanse obu były prawie równe. Podczas decydującego zgromadzenia ludowego wypowiedziano szereg gwałtownych mów za i przeciwko obydwu kandydatom ,tak, że trudno było wywnioskować, kto zostanie zwycięzcą. Zanim jednakże rozpoczęto próbne głosowanie, wystąpił z namiętnem przemówieniem aptekarz Rieux, znany w miasteczku z ciętego dowcipu.

— Obywatele! — zaczął z miejsca donośnym głosem. — Aczkolwiek zarówno burmistrz Lejeune, jak i baron du Cheylard zasłużyli się Francji, zapytuję, co ci panowie właściwie zrobili? Zbudowali drogi, wodociągi, schroniska — to wszystko. Ale ojczyzna potrzebuje znacznie więcej: potrzebuje silnych ramion do prowadzenia pługa i do noszenia broni. Mieć wiele dzieci, możliwie najwięcej dzieci — oto prawdziwa zasługa wobec ojczyzny! Czy panowie Lejeune i du Cheylard mogą się pochwalić takiemi zasługami? Nie! Pierwszy ma tylko córkę, a drugi — wogóle nic.. Obywatele! Na sali widzę biednego, ale dzielnego człowieka, który ma ośmioro dzieci, w tem — siedmiu synów... Mam na myśli obywatela Curé. Wybierzmy go! Oddajmy na niego swe głosy, ponieważ on zasłużył na to więcej, niż ktokolwiek inny.

Wśród wyborców powstał niebywały entuzjazm. Nazwisko Curé umieszczono na oficjalnej liście. Po ośmiu dniach odbyły się wybory. Burmistrz Lejeune otrzymał o kilkaset głosów więcej, niż Curé. Baron du Cheylard został na trzeciem miejscu. Ponieważ nie chciał dopuścić do zwycięstwa swego śmiertelnego wroga, przerzucił w ściślejszych wyborach głosy swego stronnictwa na Curé.

Curé został więc wybrany. Wprawdzie pan burmistrz cofnął swą wobec niego poprzednią życzliwość, ale Curé mało to obchodziło. Myślał o ważniejszej sprawie: o zdobyciu mandatu poselskiego. Droga, po której miał kroczyć, rysowała się wyraźnie przed nim i Curé postanowił ani na stopę z niej nie zboczyć. Wkrótce potem zwrócił swe kroki do pani Truchaud...

— Co, znów?

— W tej chwili jeszcze nie, ale niedługo. I jeżeli tym razem będę miał szczęście, może się pani przygotować na czworaki.

— Ależ na miłość boską! Pocóż panu czworo na raz?

— Poco? — Zostanę wówczas posłem, a w końcu ministrem.

Tłum. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.